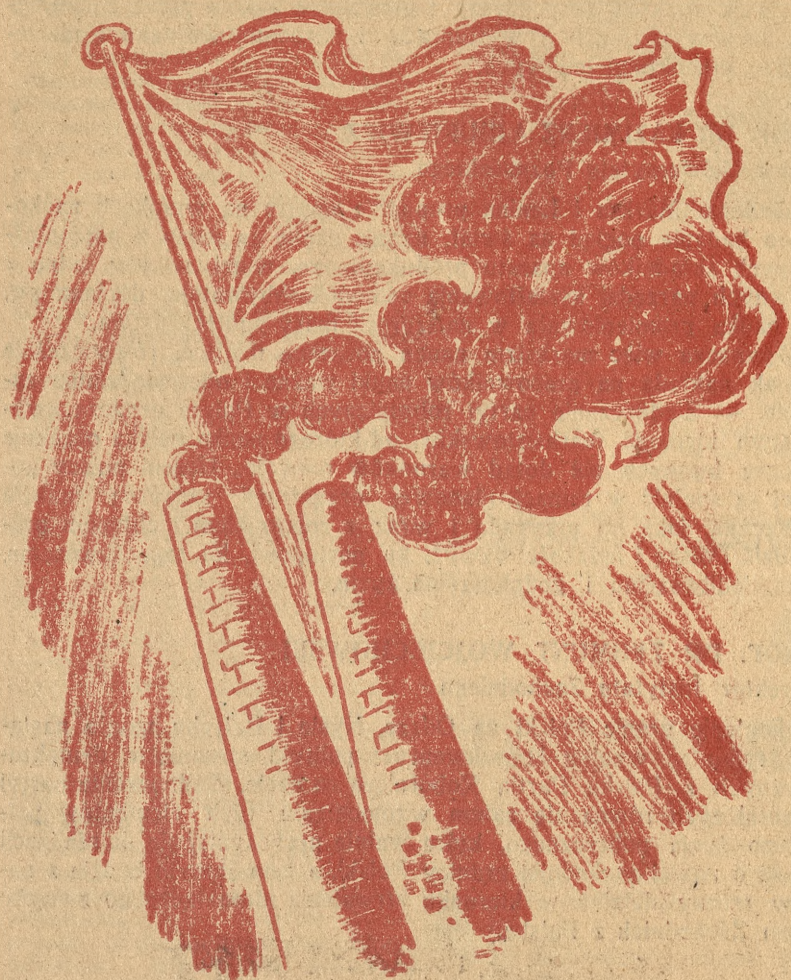


## Witamy Kongres Zjednoczeniowy



Dzisiaj zbierają się w Warszawie delegaci obu partii robotniczych, najlepsi, najbardziej oddani synowie ludu roboczego, wybrani spośród półtoramilionowej rzeszy, by ogłosić krajowi i światu, iż polski ruch robotniczy, w ciągu 56 lat rozbijany przez reakcję i jej pseudosocjalistyczne sługi, zjednoczył się i odąd stanowić będzie monolit, ideologicznie dojrzały i zwarty, świadomy swej istoty i swych celów.

Fakt ten społeczeństwo polskie, wszyscy ludzie uczciwi i szczerze patriotyczni, witają z radością, widząc w nim rezultat przemian ideologicznych, jakie miały miejsce w ruchu robotniczym pod wpływem rewolucyjnego jego nurtu, nawiązującego do najszlachetniejszych tradycji narodowych i społecznych naszej przeszłości. W fakcie tym widzimy także rezultat wspólnej pracy obu partii robotniczych w warunkach demokracji ludowej, wspólnych zwycięstw w odbudowie i przebudowie kraju i wspólnie kreślonych wielkich planów na przyszłość.

Jakie nadzieje wiąże społeczeństwo polskie z faktem zjednoczenia obu partii robotniczych? Czego od nich oczekuje?

Spółeczeństwo polskie widzi w ruchu robotniczym przodującą siłę

narodu, czołowy oddział świata pracy w walce o dobrobyt, o rozkwit kulturalny, o ustrój sprawiedliwości społecznej. Rozbicie ruchu robotniczego osłabiło tę siłę, godziło więc w dynamikę naszego rozwoju. Zjednoczenie tego ruchu — i zjednoczenie poprzez oczyszczenie go z tych, którzy siali zamęt ideologiczny i wrogie nastroje, — wzmocni tę siłę: oznacza więc ono wykorzystanie całej energii klasy robotniczej dla walki o interesy i dobro każdego szarego człowieka w Polsce.

Trzy lata odbudowy pokazały społeczeństwu polskiemu, jaka energia kryje się w klasie robotniczej, mimo to, iż istniały nadal dwa jej oddziały. Imponujący zaś zryw przedkongresowy pokazał, w jakim stopniu zjednoczenie partii robotniczych uwielokrotni tę energię. I dziś społeczeństwo polskie wie, iż zjednoczenie ruchu robotniczego, to — zwycięskie zakończenie planu trzyletniego, to — realizacja planu 6-letniego, to — ponad 200-procentowy wzrost naszej produkcji przemysłowej do roku 1954, to — podniesienie w dwójnasób warunków bytu i kultury mas pracujących w porównaniu z latami międzywojennymi.

Czy fakt tak doniosły może pozostać bez wpływu na inne ruchy w naszym społeczeństwie?

W zjednoczeniu partii robotniczych widzimy zapowiedź dalszego pogłębiania się procesów konsolidacji w kraju. Zjawisko to rozwija się u nas w kraju coraz silniej w miarę postępu odbudowy i przebudowy, jednoczących wszystkich ludzi dobrej woli dla dalszej walki o lepsze jutro. A konsolidacja — to jeszcze jeden krok ku realizacji celów planu 6-letniego, to poważny wzrost autorytetu państwa, zarówno wewnątrz jak i na arenie międzynarodowej.

Perspektywy pogłębiania się konsolidacji — oto jeszcze jedna nadzieja, jaką społeczeństwo wiąże ze zjednoczeniem partii robotniczych. Albowiem większa zwartość ideologiczna demokracji ludowej w Polsce oznacza większą troskę o szare-

go człowieka w Polsce, o jego codzienne sprawy i potrzeby, walkę z biurokracją, ze spekulantami i złodziejami grosza publicznego. Nie jest bowiem przypadkiem, że proces jednoczenia się ruchu robotniczego przebiegał pod hasłem większej troski o człowieka pracy, że współzawodnictwo kongresowe przyniosło takie elementy jak budowa i remont mieszkań, świetlic, żłobków, przedszkoli, burs i dróg do osiedli. Nie jest także przypadkiem, że ogłoszony w tych dniach plan inwestycyjny na rok 1949 przewiduje wzrost wydatków na oświatę, kulturę, zdrowie i opiekę społeczną o 37 procent. Dalsza konsolidacja — przede wszystkim jednoczenie się ruchów ludowych — to dalsze zwiększenie troski o interesy bezpartyjnych mas pracujących miasta i wsi, to — większa dbałość o potrzeby każdego człowieka w Polsce.

Jednoczenie się partii robotniczych żywo obchodzi dziś wieś. Oznacza ono bowiem wzmocnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego pod hasłem likwidacji zacofania kulturalnego i gospodarczego wsi polskiej. Każdy nasz sukces gospodarczy daje możliwość dalszego rozwoju gospodarki rolnej, większej pomocy państwa ludowego dla mało- i średniorolnych chłopów. Święto jednoczenia się klasy robotniczej jest więc także świętem sprzymierzonych z nią rzesz chłopskich.

Na łamach naszego pisma przedstawiciele oświaty, nauki literatury i sztuki odpowiedzieli na pytanie, jak zjednoczenie ruchu robotniczego wpłynie na rozwój ofensywy kulturalnej. Powiedzieli, jak wielkie nadzieje wiążą czołowi działacze kulturalno-oświatowi z tym faktem. Powiedzieli o tym, że najbardziej światli działacze wiążą perspektywy rozwoju kulturalnego Polski nierozzerwalnie z rozwojem tych elementów, które w rzeczywistość naszą wnoszą ruch robotniczy, że pragną na swym odcinku walczyć o ideologiczną przebudowę twórczości kulturalnej i udostępnienie jej jak najszerszym warstwom, o aktywizację kulturalną mas ludowych.

I jeszcze jeden aspekt tego wielkiego faktu, który się dzisiaj dokonuje.

Ruch robotniczy dojrzał do jedności w walce z ideami szowinistycznymi, w walce z wybujałym, szkodliwym nacjonalizmem, głoszącym rzekomo idee „narodowe“, a w rzeczywistości skierowanym przeciwko interesom narodu. Ruch robotniczy ideom tym przeciwstawił patriotyzm prawdziwy i niejednokrotnie wykazał, iż jest najbardziej oddanym sprawie narodu polskiego ruchem. Patriotyzm ten nieodłączny jest od poczucia więzi międzynarodowej, od braterskiego sojuszu z ZSRR, krajami demokracji ludowej i siłami postępowymi całego świata.

Wiemy, że ta więź pozwoliła nam na osiągnięcie dotychczasowych rezultatów w tworzeniu państwa ludowego. Jednoczenie się partii robotniczych oznacza pogłębienie tych sojuszy, wzmocnienie więzi z siłami postępu, a więc także — zwiększenie naszych możliwości i perspektyw rozwojowych.

Oto dlaczego społeczeństwo polskie wita z radością Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych, życząc mu owocnych obrad.

## Historyczne uchwały

„Drugi zjazd Polskiej Partii Robotniczej, zebrany w Warszawie w dniu 14 grudnia 1948 roku, stwierdza, że w wyniku doświadczeń zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskiej walce prowadzonej na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń zdobytych w walce z caratem, rządem pruskim i austriackim, w zacętych walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną w walkach z rodzimym faszysmem i najazdem hitlerowskim, dzięki walce prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, poprzez przyswajanie doświadczeń wielkiej socjalistycznej rewolucji listopadowej i heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim, dzięki wyrugowaniu agentury piłsudczyzny, idei reformistycznych i burżuazyjnych, które powodowały osłabienie ruchu robotniczego, dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnej koncepcji luksemburskiej i przewyżnieniu tendencji sekciarskich, dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej zgłoszonej i wcielanej w czyn przez działaczy KCPPR-u, lewicowych działaczy PPS, RPPS, idei realizowanej przez masy chłopskie w ogniu bohaterskich zmagania z wrogiem klasowym, dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim dzięki rozgromieniu Hitlera przez Armię Czerwoną, dzięki jedności działania klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcji antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski odrodzonej ku socjalizmowi, dzięki świadomości, że jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotniła siłę państwa i narodu, dzięki zwycięstwu idei leninizmu i idei sojuszu robotników i chłopów, która stała się podstawą zwycięstwa demokracji ludowej w Polsce, dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego, opartego na gruncie marksizmu-leninizmu, idei wypróbowanej w ogólnym walce międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięstwie budownictwa socjalizmu Związku Radzieckiego i rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi DOJRZAŁY WARUNKI ORGANIZACYJNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierna idei proletariackiego internacjonalizmu wierna tradycjom walki i pamięci tych, którzy oddali życie w walkach o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperializmu, tych którzy polegali w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach na wszystkich posterunkach walki z faszysmem, tych którzy zginęli z rąk band podziemia i reakcji w Polsce Odrodzonej i wcielali w życie idee i najgorętsze pragnienie jedności i zwycięstwa klasy robotniczej w przekonaniu że zjednoczona Polska Klasa Robotnicza zrodzi nowe ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa że przyspieszy marsz ku socjalizmowi, DRUGI ZJAZD POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ UROCZYŚCIE POSTANAWIA DOKONAĆ ZJEDNOCZENIA Z POLSKĄ PARTIĄ SOCJALISTYCZNĄ I UTWORZYĆ POLSKĄ ZJEDNOCZONĄ PARTIĘ ROBOTNICZĄ, PARTIĘ POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, PARTIĘ PRZODUJĄCĄ NARODOWI POLSKIEMU W ZWYCIĘSKIM MARSZU DO SOCJALIZMU.

Zgłoszona rezolucja została przyjęta przez zebranych jednogłośnie. Identyczną rezolucję uchwalili Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej.

STANISŁAW WYGODZKI

### Pieśń jedności

Jedna jest droga, jeden jest sztandar ten, który w boju wiódł do zwycięstwa, siła się rodzi — Czerwony Sztandar klasy roboczej, hartu i męstwa.

Jedność się rodzi pracy i dumy Polski roboczej, jakiej nie było, Sztandar Czerwony trudu i dumy wyżej wzniesiony klasową siłą.

Wielkość się rodzi, dłoń podaj w boju jedność i jedność walki i zwycięstwa, ona nas łączy w pracy i boju, mocna jak Partia, silna jak życie.

Z naszej jedności pokój wyrasta, z naszej jedności wyrosną miasta i nasza jedność wezwaniem światu — jedność, jedność proletariatu.

**Niech żyje jedność robotnicza!**

# W atmosferze jednomyślności i entuzjazmu

## obradowali delegaci partii robotniczych

WARSZAWA (PAP). W HISTORYCZNEJ JUŻ DZIŚ SALI „ROMA”, W KTÓREJ ODBYWAŁ SIĘ PIERWSZY ZJAZD POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ, PAMIĘTNE POSIEDZENIA KRN, DZIESIĄTKI NARAD I WIECÓW, ZGROMADZILI SIĘ DELEGACI NA DRUGI ZJAZD PPR, MAJĄCY PODJĄĆ HISTORYCZNĄ UCHWAŁĘ O ZJEDNOCZENIU KLASY ROBOTNICZEJ.

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górnicy-przodownicy pracy Cyron i Bugdoł oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód” — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi, z przodownikami pracy przodkami: Switoniak z PZB nr 1 i Gościńska z PZPB — „Rudą Pabianicką” na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W—Z Władysławem Jene i innymi, reprezentacje wszystkich ośrodków partyjnych PPR w kraju. W pierwszych rzędach zasiadają członkowie biur politycznego i komitetu centralnego partii.

Panuje nastrój dumy i radości. Wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopci. Podium z miejscami dla przodków tonie w czerwieni, zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne stalowe barwy litery — PPR, na tle ogólnego czerwonego sztapl. Powyżej złączone ze sobą oprawy z liści widnieją cztery portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Nieco niżej, po obu stronach stołu prezydijskiego portrety sekretarza generalnego PPR Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szalenie wypełnione są publicznością. Nad salą półkolem rozmieszczone na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — „Jedność to triumf marksizmu-leninizmu, nad reformizmem i nacjonalizmem”. — Obok — „Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dźwignią rozwoju Polski ku socjalizmowi” i „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — demokracji i socjalizmu — towarzyszu Stalin”.

Obecni wstają, rozlegają się długotrwałe burzliwe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydijskim zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew Międzynarodówki.

„Towarzysze! Z polecenia komitetu centralnego otwieram zjazd Polskiej Partii Robotniczej” — brzmia uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego partii.

W imieniu organizacji warszawskiej, łódzkiej i śląsko-dąbrowskiej p. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium zjazdu. Gdy pada jako pierwsze nazwisko sekretarza generalnego partii Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają długotrwałą owacją. Padają okrzyki mocno podchwytywane „Niech żyje, niech żyje”.

W skład Prezydium wchodzi wypróbowani bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani: Jakub Berman, Aleksander

## Sprawozdanie Komitetu Centralnego

złożył sekretarz generalny partii Bolesław Bierut. Sprawozdanie przemierzone było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami oraz śpiewem Międzynarodówki. Gdy mowa wspominała o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiarach, złożonych przez poprzedzającą organizację rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walnie przyczyniły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstał i głębokim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do zjednoczonej partii”.

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego, na cześć Biura Politycznego, Sekretarza Generalnego, na cześć generałissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego Franciszek Łęczyński składa sprawozdanie komisji rewizyjnej które zjazd jednomyślnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył Zenon Nowak. Na zjazd wybrano 1 012 delegatów, z których przybyło 1 008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów jest 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego 187, inteligencji —

Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Marian Spychalski, Franciszek Witold-Józwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Hilary Chelchowski, Władysław Gomulka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni. Gorąco wita sala wybranych do prezydium przodowników pracy: Bronisław Switoniak, Annę Łabus, Bernarda Bugdola, Kazimierza Kołodziejczuka i innych.

Po powołaniu 7-osobowej komisji mandatowej zjazd uchwalil proponowany przez sekretarza generalnego Bolesława Bieruta następujący porządek obrad: 1) Sprawozdanie Komitetu Centralnego partii 2) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 3) sprawozdanie komisji mandatowej zjazdu, 4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS.

135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat — 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50-ciu lat — 115 delegatów.

Delegaci jednomyślnie zgodnie z propozycją komisji mandatowej stwierdzili prawomocność II zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontaniczne podchwytywane przez zebranych: „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do zjednoczenia i do socjalizmu”.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami. Na pytanie Sekretarza Generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od glosu. Znow huragan oklasków, z którego wybucha potężna melodia Międzynarodówki.

Na tym zakończyliśmy obrady — brzmia słowa Sekretarza Generalnego PPR. Spotkamy się jutro, jako delegaci na pierwszy kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przyszytej zjednoczonej partii, na cześć sekretarza generalnego PPR Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego Partii — po odśpiewaniu Międzynarodówki opuszczają salę.

# Ludzie Poznania

## o KONGRESIE

STEFAN BRZEZIŃSKI  
wojewoda poznański

Polska klasa robotnicza jest najofiarniejszą, najbardziej twórczą, najaktywniejszą, a przeto przodującą warstwą narodu.

Jako jeden z tych, którzy w ciągu swej wieloletniej pracy w ruchu robotniczym służyli idei sprawiedliwości społecznej, postępu i solidarności robotniczej, z radością witam zjednoczenie się klasy robotniczej, pomnażającej nie tylko jej siły, lecz i siły narodu i państwa polskiego.

Zjednoczenie klasy robotniczej w jednej partii przyspieszy tempo przemian gospodarczo-społecznych, których celem jest pełna realizacja ideału sprawiedliwości społecznej, dobrobyt wszystkich pracujących, rozkwit gospodarczy i utrwalenie pokoju przez zacieśnienie więzów przyjaźni i współpracy z narodami Związku Radzieckiego i demokracji ludowych.

PROF. DR KAZIMIERZ AJDUKIEWICZ  
rektor Uniwersytetu Poznańskiego

Ideologia Marksa i Lenina propaguje oparty na wynikach naukowego badania pogląd na świat, uznaje naukę za jeden z najdonioślejszych składników aparatu produkcyjnego, widzi w niej jedno z głównych narzędzi kształtowania człowieka-obywatela, domaga się, by nauka promieniowała w najszersze masy społeczeństwa.

Wyznacza więc marksizm nauce poczesne miejsce, równocześnie jednak nakłada na pracowników nauki ważne i odpowiedzialne zadanie. — Zjednoczenie partii robotniczych w Polsce oznacza zwycięstwo ideologii marksistowskiej, od którego nauka polska oczekuje jeszcze lepszych niż dotąd warunków rozwoju. Uczni polscy gotowi są spełnić w ramach planowej organizacji szczytną funkcję społeczną, jaka im przypada i wraz z robotnikiem i chłopem prowadzić Polskę i ludzkość wzwyż, ku postępowi, ku szczęśliwemu, sprawiedliwemu i godniejszemu życiu.

PROF. DR ZYGMUNT WOJCIECHOWSKI  
dyrektor Instytutu Zachodniego

Ustalenie granic Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku mogło nastąpić tylko w wyniku konsekwentnej polityki stronnictw demokratycznych z Polską Partią Robotniczą na czele. Zjednoczenie partii robotniczych równa się zatem wzmocnieniu tych elementów polskiego życia politycznego, które walnie przyczyniły się do realizacji myśli o nowej zachodniej granicy Polski, a tym samym będzie z natury rzeczy działać w kierunku utrwalenia nierozłącznego związku Ziemi Zachodnich z Polską.

ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI  
dyrektor Państwowej Opery w Poznaniu

Kongres Zjednoczeniowy obu partii robotniczych to wydarzenie o epokowym znaczeniu dla naszej przyszłości, które wzmocni przodujący trzon społeczeństwa i wytyczy nowe drogi pracy w wszystkich odcinkach. Zjednoczona Partia Robotnicza, realizując budowę ustroju, w którym nie będzie wyzysku i krzywdy, zapewni również kulturze naszej podstawy wspaniałego rozwoju.

Świat artystyczny wita z radością dzień 15 grudnia, jako dzień zwycięstwa, sprawiedliwości, pokoju i socjalizmu.

WILAM HORZYCA  
dyrektor Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu

Zdaje mi się, że na taki fakt, jakim jest połączenie obu partii robotniczych, spojrzeć należy nie tylko przez pryzmat aktualności, ale przede wszystkim w pewnej perspektywie historycznej. To bowiem, co się w tych dniach dokonywa, jest tylko prostą konsekwencją założeń, jakie przyjęto, gdy po ustąpieniu hitlerowskiego najeźdźcy przystąpiono do organizowania życia w nowej Polsce. Już wówczas, przed kilku laty, zdawało się być jasnym, że przy identyczności środowiska społecznego, będącego żywicielem ideologii, przy analogii celów i zamierzeń, dwutorowość ruchu robotniczego jest czymś nie do utrzymania. W tych dniach i w naszych oczach dokonywa się to, co w świadomym zamierzeniu przyjęto już w chwili, gdy państwo nasze znów podniosło się z gruzów.

## Nadzwyczajny Kongres PPS

Równocześnie z drugim zjazdem PPR obradował w sali Teatru Polskiego w Warszawie XVIII nadzwyczajny kongres Polskiej Partii Socjalistycznej. O godzinie 15.15 obrady zagal przewodniczący rady naczelnej PPS Kowalczyk. Po powołaniu prezydium Kongres przyjął porządek dzienny, obejmujący: sprawozdanie z działalności PPS premiera Józefa Cyrankiewicza, sprawozdanie komisji mandatowej, komisji rewizyjnej oraz przyjęcie rezolucji o zjednoczeniu z Polską Partią Robotniczą i utworzeniu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

W godzinnym referacie premier Cyrankiewicz scharakteryzował drogi rozwojowe Polskiej Partii Socjalistycznej. Od partii reformistycznej, jaką była przed wojną, do marksistowsko-leninowskiej, która stała się platformą idei odrodzenia PPS w przededniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego. Przemówienie premiera Cyrankiewicza zebrani przerywali kilkakrotnie długotrwałymi owacjami. Wszyscy zebrani śpiewali „Międzynarodówkę”, rezolucja ta została przyjęta długo rozlegały się okrzyki: niech żyje Bo-

lesław Bierut, niech żyje Cyrankiewicz, niech żyje Zjednoczona Partia Robotnicza.  
Po sprawozdaniu Kongres uchwalił jednomyślnie na wniosek sekretarza generalnego PPS — Cyrankiewicza rezolucję, która głosi m. in., że zjazd PPS postanowił dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą. Rezolucja ta została przyjęta długo rozlegały się okrzyki: niech żyje Bo-

# WARSZAWA

## w przeddzień Kongresu Jedności

WARSZAWA (PAP). Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski, w przeddzień kongresu jedności klasy robotniczej. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia i radości. Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienią się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów. Hasła głoszą marsz nowej Polski do socjalizmu, w szeregach polskiej zjednoczonej partii robotniczej, pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

„Witamy najlepszych synów narodu — delegatów na Kongres Zjednoczeniowy”, „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych” — oto hasła, które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Tłumy przechodniów z zainteresowaniem obserwują ostatnie czynności nad upiększeniem i udekorowaniem stolicy. Przed portretami przodków polskiego ruchu robotniczego gromadzą się grupy ludzi. Na placu Napoleona zgromadzeni z napięciem obserwują wyczyn trzech młodych ZMP-owców, którzy wspinając się odważnie po ruinach drapacza chmur, zakłębili na szczycie najwyższego w stolicy budynku — czerwony sztandar.

Pięknie udekorowane zielenią i czerwonymi chorągiewkami, mkną ulicami miasta wyremontowane na dzień kongresu trolleybusy, autobusy i tramwaje.

„Cześć przodownikom pracy, budowniczym naszej Ojczyzny” — tej treści napisy widnieją na frontonach nowo-wybudowanych i odbudowanych gmachów.

Witryny sklepów i domów towarowych, okna domów mieszkalnych — udekorowane są barwnie czerwonymi i biało-czerwonymi sztandarami.

W godzinach wieczornych nad miastem zapłonęła luna świateł i ogni. Na setkach strzelających w niebo masztów — ustawionych w najbardziej ożywionych punktach stolicy — w świetle reflektorów dumnie powiewają proletariackie sztandary. Na skrzyżowaniach arterii stolicy, na placach i stadionach znajdują się oświetlone snopami reflektorów portrety ideologów i przywódców rewolucyjnego, międzynarodowego ruchu robotniczego.

Jednym z najbardziej efektownie przybranych punktów miasta — to plac Unii Lubelskiej. Wokół cokołu pomnika lotnika, na czterech rogach białe w ziemię olbrzymich rozmiarów drzewa, na których powiewają czerwone porpore. Ustawione u stóp każdego drzewa, reflektory stwarzają wspaniałe refleksy świetlne. Gmach w którym mieści się pawilon prasy międzynarodowej spowity jest od dachu do parteru w czerwone i biało-czerwone flagi.

Przed budynkiem gazowni dwa potężne żnicze oświetlają transparent: „Zjednoczenie partii robotniczych — podstawa jedności narodu” wokół placu wysokie maszty przybrane flagami.

Największym zainteresowaniem wśród niezwykłe o tej porze licznych tłumów przechodniów, cieszy się gmach politechniki — miejsce obrad kongresu. Od bieli świeżo wtylnokowanych ścian budynku, oślepiającej wprost w świetle reflektorów, odcinają się ostro olbrzymich rozmiarów czerwone flagi, spływające od szczytu kopuły gmachu ku ziemi. Na placu przed budynkiem, las już nie dziesiątek, a setek masztów, przybranych chorągiewkami,

„Budynki „Romy” i Teatru Polskiego, gdzie obradują zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — bogato iluminowane. Na frontonach budynków emblematy partyjne.

Nad Aleją Stalina czerwieni się luna, jaką sprawują efektowne iluminacje gmachu KC PPR.

Tereny budowy Wspólnego Domu również przybrał odświętną szatę. Siegające siedmiu pięt rusztowanie dźwigu, przybrane jest czerwonymi proporcami, które mienią się w świetle reflektorów. Wzdłuż parkanu widnieje szeroki ornament z czerwonej materii, na którym umieszczono hasła na cześć Kongresu i jego uczestników.

Ulica Nowy Świat to jedno morze czerwieni i świateł. Sylwetka pomnika Kopernika ostro odcina się na tle oświetlonego wielkimi reflektorami gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na frontonie budynku, w obramowaniu z czerwonych flag, olbrzymie portrety ideologów marksizmu-leninizmu oraz portrety Prezydenta Bieruta i premiera Cyrankiewicza.

Plac Trzech Krzyży rozbrzmiał dziesiątkami świateł neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu

Pięknie udekorowane są również nowozmontowane w ramach Czynu Przedkongresowego mosty śląsko-dąbrowski i średnicowy oraz trasa W—Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe, niosąc meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim świętem klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

# Z TRUDU i WALKI powstała jedność

Robotnicy bez względu na przynależność partyjną reprezentowali zawsze pogląd, że podstawowym interesem ich klasy jest jedność polityczna. Sformułowany przez Marksa i Engelsa program socjalizmu, uzupełniony metodą walki stał się politycznym orężem klasy robotniczej.

Długo jednak trwało, zanim sformułowana ideologia znalazła organizacje, które rozpoczęły wprowadzanie jej w życie. Trzeba było długiej walki, długiej pracy świadomych przywódców klasy robotniczej, którzy w mozolnym trudzie przełamali opory, tworzyli kadry kierowników i kontynuatorów ruchu socjalistycznego. Tymczasem kapitalistyczni posiadacze usiłowali opóźnić rozwój postępu społecznego poprzez zwiększenie policyjnego nacisku, poprzez represje gospodarcze względem mas pracujących i rozbijanie partii socjalistycznych od wewnątrz. Nie zważano na robotników. Wręcz przeciwnie: zwiększało ich aktywność, a tworzące się partie socjalistyczne, pokonując przeszkody stawiane przez jawnych i zamaskowanych wrogów, hartowały się, nabierały doświadczenia i rewolucyjnej bojowości.

Przez długie lata istniał jednak, i jeszcze istnieje w krajach kapitalistycznych stworzony sztucznie, podział klasy robotniczej, która walczyła nie w jednej, a w dwu lub więcej partiach. Było to efektem przedostawiania się elementów ugodowych, oportunistycznych lub zgola nastianych przez kapitalizm, do socjalistycznych szeregów.

O co chodziło kapitalistom? Przede wszystkim o osłabienie dynamizmu klasy robotniczej. Warstwy posiadające wołały mieć za przeciwników partię, nie różniące się od partii socjalistycznej celem, a metodą ich realizacji, niż jedną, potężną, masową partię. Z drugiej strony rozłam organizacyjny klasy, poddanie jej wpływowi ludzi obcych, a nawet wrogich, zamiast procesu jednoczącego, co było wyrazem instynktu klasowego robotników, wywoływało pogłębianie różnic, osłabianie socjalistyczny dynamizm. Dlatego dzień dzisiejszy, gdy klasa robotnicza Polski łączy się w zjednoczoną partię jest świętem zwycięstwa. Zwycięstwa nad oportunistami, ugodowcami i wrogami postępu społecznego. A przecież wiemy, że polska droga do jedności nie była łatwą.

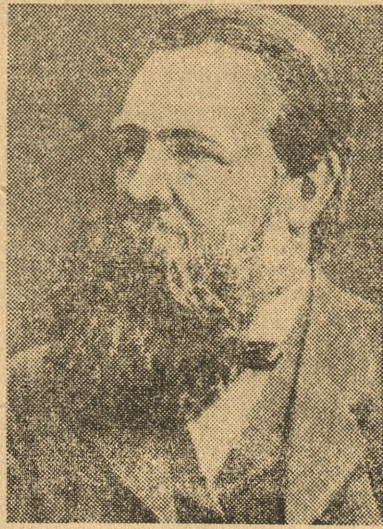
W polskim ruchu robotniczym działały obce agencje, które usiłowały spychać rewolucyjny nurt socjalistyczny z właściwej drogi. Jednak praktyka działania mas robotniczych wykazywała, że rozumiały one zawsze, że jedność jest podstawowym ich interesem, że tylko jedność polityczna klasy robotniczej może doprowadzić do zwycięstwa ustroju demokratycznego. W tej jednolitej walce gruntowała się świadomość klasowa, wykuwał się fundament pod dzisiejsze zwycięstwo.

Nowe perspektywy zostały stworzone w czasie wojny. W nieubłaganej walce z hitlerowskimi najeźdźcami, a równocześnie w walce z poplecznymi zdrajcami sprawy polskiej, rezydującymi w londyńskim hotelu „Rubensa”, tworzył się jednolity front polskiej klasy robotniczej. Polska Partia Robotnicza wspólnie z lewicowymi, zdrowymi elementami PPS-u, które utworzyły na początku okupacji grupę „PS” (Polskich Socjalistów), a później Robotniczą Partię Polskich Socjalistów, wytyczyła drogę całemu narodowi. Tą drogą była bezkompromisowa walka o niepodległość, nierozdzielnie powiązana z programem przebudowy społecznej kraju. Byłoby to jednak program bez praktycznej treści, gdyby równocześnie obie partie, działające w mrokach konspiracji, nie wysunęły konsekwentnie konieczności oparcia się w tej walce o najpotężniejszą, postępową siłę świata — Związek Radziecki. Historia ostatnich lat wykazała, że ten program był jedynie słuszną drogą do wolności narodu, do postępu i Polski Ludowej. Fakty zadawały kłam pogrobomcom pilsudczyzny w szeregach WRN-u, endekom, sanatorom i ONR-owcom, którzy oczekiwali wolności od zachodnich kapitalistów. Wolność przyszła ze wschodu, niesiona na bagnietach żołnierzy Armii Czerwonej i walczącej z nią ramieniem Armii Polskiej, armii postępu i zwycięstwa.

Polska Ludowa stała się faktem, który na próżno usiłowali obalić podziemne grupki faszystowskie. Obie partie robotnicze stały się fundamentem nowego ustroju, stały się twórczym ośrodkiem, wokół którego skupił się naród, oczyszczony z obszarników, kapitalistów i bankierów. Nie było już ludzi, którzy posiadając materialne zaplecze mogliby skutecznie rozbić



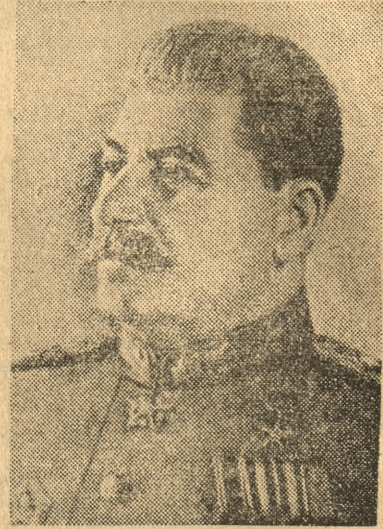
Karol Marks



Fryderyk Engels



Włodzimierz Lenin



Józef Stalin

ruch socjalistyczny od wewnątrz. Na platformie dokonywanych w znojmym trudzie reform społecznych, gruntuwała się jedność polityczna polskiego proletariatu. Nie znaczący to jednak, że dwa nurty socjalistyczne były już wtedy, po wypełnieniu zasadniczego programu, jaki został opracowany w podziemiach okupacyjnych, gotowe do jedności.

Odrzuczona PPS odrzuciła szkodliwe koncepcje reformizmu, stanęła twardo

na gruncie jedności klasy robotniczej. Nie oznaczało to jednak jeszcze zwycięstwa. Stanowiło dopiero receptę, w myśl której zjednoczenie rozpoczęło się budować. Znajdowali się bowiem w szeregach odrzuczonej PPS wrogowie klasowi, pogrobownicy pilsudczyzny, rozbijające elementy WRN-u, które usiłowaly za imperialistyczne dolary i funty przeszkodzić jedności ruchu robotniczego, chciały osłabić, bo o znieszczeniu nie mogło być w ogóle mowy,

dynamizm socjalistyczny. I trzeba było całego wysiłku robotniczych dołów partii i jednolitej części kierownictwa, by przełamać opory i usunąć obce naleciałości, które jak nalepki zagranicznych hoteli przyklejały się w trakcie historii do PPS-u.

Instynkt klasy robotników zwyciężył. Zwyciężyła jedność. Stało się to nie w sposób mechaniczny, a na platformie ideologicznej. U podstaw zjednoczonej partii została położona ideo-

logia marksizmu-leninizmu, a więc idea zwycięskiego socjalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza będzie przodującą częścią narodu, będzie siłą, która zbuduje dobrobyt mas pracujących. Będzie ona również jednym z przodujących ogniw frontu antyimperialistycznego walczącego o pokój świata. Zlikwiduje wyzysk człowieka przez człowieka, zbuduje sprawiedliwość społeczną, zbuduje ustrój socjalistyczny. J. Milcz-Likowski

## Międzynarodowe znaczenie Kongresu Zjednoczeniowego

Tak to nieraz bywa w życiu politycznym narodów, że pewne rzeczy wydają się nam tym mniejsze, z im mniejszą odległości na nie patrzymy.

Brak nam widać jakiegoś szóstego „zmysłu historii”, który nielicznym tylko jednostkom pozwala dojrzeć w naszym codziennym trudzie, w datkach naszego prywatnego niemal życia — zjawiska o historycznym znaczeniu.

Uśmiechamy się z pewnym zażenowaniem, a nawet niewiarą gdy dzieci nasze uczą się na pamięć dat, które nie tak jeszcze dawno były dniami naszej codziennej pracy i troski. Tak zapewne uśmiechać się będziemy, pochylając się za lat kilka nad podręcznikiem historii, gdzie tłustym drukiem podana będzie data 15 grudnia 1948 r. — dnia zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Znaczenie tego aktu zjednoczenia przekracza daleko granice naszego kraju. Wraz z powrotem rozdwojonego od lat kilkudziesięciu ruchu robotniczego w jedno łożysko — kończy się nie tylko okres niesnasek w Polsce, tworzą się nie tylko nowe pomyślne warunki dla budownictwa socjalistycznego w naszym kraju ale otwierają się jednocześnie nowe perspektywy przed całym światowym obozem demokracji a zarazem wymyka się z rąk wicherzycieli i podżegaczy wojennych jeszcze jeden obszar na którego opanowanie liczyli. Piszącemu te słowa wypadło przez kilka tygodni poprzedzających Kongres Zjednoczeniowy przebywać w stolicy Francji. Z tej perspektywy zrozumieć można było tym lepiej jak wielkie znaczenie międzynarodowe ma każdy nasz sukces zarówno w dziedzinie politycznej jak i gospodarczej. Najlepsze co zrobić możecie na polu naszej polityki zagranicznej powiedział mi wprost jeden z przywódców strajkujących wówczas górników to szybko podnosić wasz kraj z gruzów i łączyć w jedno wasz ruch robotniczy tak, aby nie pozostała żadna szczelina w którą wróg mógłby wbić kliny. Widząc tragiczne w skutkach rządy francuskiego „gabinetu renegatów” patrząc na bohaterką walkę górników i zdrady prawicowych socjaldemokratów zrozumiałem w pełni znaczenie tych słów. Wbrew nadziejom międzynarodowego obozu wstecznicstwa druga wojna świa-

towa przyniosła niesłychany wzrost sił ruchów postępowych na całym świecie... podniósł się autorytet Związku Radzieckiego. Kapitalistyczny ustrój wyzysku i niesprawiedliwości wyparty został z kilku krajów Europy, narody kolonialne obudziły się do nowego życia, uprzykrzyły sobie jarzmo imperializmu. Również i w tych krajach gdzie kapitalizm przetrwał zawieruchę wojenną rośnie fala ruchów postępowych. Złoto i dolary tracą to znaczenie jakie wciąż jeszcze przywiązuje do nich zastraszone mieszczaństwo.

Coraz większego natomiast znaczenia nabierać zaczyna człowiek pracy, który nie chce więcej przelewać swej krwi dla zapełnienia skarbców bankowych nowymi szta-

bami złota. Jego pragnienia, jego postawa liczyć się już nawet zaczyna w rachubach sztabowych podżegaczy wojennych. Miliardy wyrzucone na pomoc dla reakcyjnych rządów Chin, Grecji, Francji, Hiszpanii i innych krajów nie zdołały i nie zdolają przymusić spragnionych wolności Chińczyków, Greków, Francuzów, Hiszpanów, aby zaprzestali swej walki o nowe życie. Polityka atomowych dyplomatów okazuje się bezsilna w obliczu wspaniałego zrywu światowego obozu postępu, który pęcznieje sokami historii, hamowanej na próżno przez światowe wstecznicstwo.

Świadomość tego stanu rzeczy przenika już nawet do umysłów bankierów z Wall Street, którzy powoli zrzucają maskę obrońców de-

demokracji i w sposób coraz bardziej brutalny i coraz bardziej cyniczny opierają się na jawnych faszystach w Hiszpanii, Niemczech czy Japonii.

Co najbardziej przeraża tych obrońców Franco i opiekunów hitleryzmu? Przede wszystkim pewność siebie, zdecydowanie i jedność całego światowego obozu postępu.

Przy lekturze prawniczej prasy zachodu nie można się oprzeć wrażeniu, że nie mniej niż utrata nowego miasta w Chinach lub udana ofensywa żołnierzy greckiej armii wyzwolenczej, boli ją powstanie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych, przegnanie zdradzieckich polityków z rządu praskiego, zjednoczenie ruchów robotniczych w Rumunii, Czechosłowacji, na Węgrzech i w Bułgarii, jednolity front socjalistów i komunistów we Włoszech, niepodzielne związki zawodowe Francji. Ileż fałszu, obłudy i zakłamania włożono w próżne wysiłki przedstawienia tych zjawisk jako „zamałków na wolność”, „klęsk demokracji” itd. Ileż złota zrzucono, aby zniszczyć podstawy zjednoczenia, aby sprowokować rozłamy, utrzymywać sztuczne podziały.

Propaganda i dolary nie poszły, niestety, w niektórych krajach na marne, ale wiodą coraz częściej, wszędzie zaś tam, gdzie zawiodły, obserwować możemy wzrost sił postępowych. I to właśnie wywołuje pianę wściekłości na ustach imperialistów zza oceanu, którzy przy pomocy mleka w proszku i gazów łzawiących chcieliby nauczyć świat demokracji.

To jednak, co martwi podżegaczy wojennych i kandydatów na przyszłych fuhrerów — to raduje i krzepi na duchu przyjaciół postępu i zwolenników pokoju. Dlatego też przeświadczeni jesteśmy, że Zjednoczeniowy Kongres Polskiej Klasy Robotniczej — wielkie święto całego narodu polskiego — doda otuchy wszystkim robotnikom i sprzymierzonym z nim demokratom, którzy w ciężkiej, krwawej nieraz walce posuwają się powoli, ale zwycięsko na drodze do socjalistycznego świata.

I na tym polega historyczne międzynarodowe znaczenie aktu, którego świadkami jesteśmy dzisiaj w Polsce. Zygmunt Szymański

## W Czechosłowacji o Kongresie Zjednoczeniowym

W związku z Kongresem Zjednoczeniowym korespondent API przeprowadził krótkie wywiady z czołowymi osobistościami życia społeczno-kulturalnego w Czechosłowacji.

Oto ich wypowiedzi:

**PROF. DR. ZDENEK NEJEDLY**  
minister oświaty, nauki i sztuki

„Każde zwycięstwo ludu polskiego było w historii zwycięstwem ludu czeskiego i słowackiego. Twierdziłem to zawsze, zarówno w okresie przedwojennym, jak również gdy wykładałem historię Polski na uniwersytecie moskiewskim. Myślę, że z perspektywy historycznej w fakcie ostatecznego zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, należy widzieć jedno z największych wydarzeń na przestrzeni waznych dziejów. Należy w tym widzieć także pokonanie różnorodnych prądów w polskim ruchu robotniczym, a więc dalsze wzmocnienie jedności narodowej Polaków. Dalsze wzmocnienie niepodległości Polski i niepodległości Czechosłowacji.”

**DR. JULIUSZ DOLANSKY**  
profesor slawistyki na Uniwersytecie Karola w Pradze

„Będąc w Warszawie z początkiem czerwca br. na zjeździe europejskich partii socjaldemokratycznych, śledziłem specjalnie wypowiedzi za jednością klasy robotniczej. Towarzysze z PPS już wtedy reprezentowali bardzo stanowczo poglądy zjednoczeniowe. Czechosłowacka socjaldemokracja, spełniając żywe i gorące pragnienie swoich mas członkowskich, zjednoczyła się z komunistyczną partią czechosłowacką jeszcze w połowie tego roku. W tej chwili struktura naszego życia politycznego upodobiła się znowu do struktury życia politycznego w Pol-

sce umożliwiając naszym obu krajom jeszcze ściślejszą współpracę.”

**DR. WACŁAW VACEK**  
prezydent stołecznego miasta Pragi

„Jako przewodniczący komunistycznej grupy radnych miejskich Rady Miejskiej Pragi od roku 1921 wiem dobrze, ile trudności nastęczała konsolidacja poglądów i poczynań z radnymi naszej drugiej partii robotniczej — Polskiej socjaldemokratycznej. Mówię o bardzo małym odcinku życia — o gospodarce samorządowej. Z drugiej strony, ilekroć osiągałmy jedność, tyle razy prawie nazajutrz następowały sukcesy. Wyrażam niewątpliwie życzenia wszystkim radnym towarzyszy Zarządu Miejskiego stołecznego miasta Pragi, przesyłając pozdrowienia jednoczącym się towarzyszom z Zarządu Miejskiego bohaterkiej Warszawy. Zjednoczenie wasze dopomoże wam na pewno w odbudowie stolicy Polski!”

**WACŁAW RZEZACZ**  
znakomity powieściopisarz czeski (autor książki „Krawędź”)

„Z okazji wielkiego wydarzenia w życiu społecznym Polski, którą miłujemy w Czechosłowacji tak, jak własną ojczyznę, chciałbym uściskać dłoń moim polskim przyjaciołom, pisarzom i czytelnikom. Połączenie obu partii robotniczych, zjednoczenie sił czołowej klasy narodu — klasy robotniczej, znajdzie niewątpliwie również odzwierciedlenie w polskiej twórczości artystycznej.”

# Pieśń Wiepofany

Wojciech Pytlak przymrużył oczy, zamarszczył czoło już i tak poorane brzołami i zaciągnął się dymem z fajki.

— Mówisz, Janie, że nic na tej robocie nie zyskam, że Wiepofana mi nie pomoże.

Wojciech Pytlak znów przymrużył oczy znacząco i zaciągnął się dymem.

— Znam ja życie lepiej niż ty. Z niejednego pieca chleb jadłem. Znam także biedę. Prawda — i dzisiaj mi nie lekko sam widzisz, że w baraku mieszkaam, mam sporo dzieci.

— Mówię ci, Wojciechu, pogarbia ci się knyżę w tej mrocznej odlewni...

Pytlak zachnął się:

— Ty tego nie rozumiesz. Wiesz, że jestem pepesowcem, że tu nie o nas chodzi, lecz o wszystkich.

Znów zaciągnął się dymem. Zamarszczył czoło, wskroś jego twarzy przebiegł nerwowy skurcz.

— Ty i tego nie rozumiesz, że lubię pracę, ten ogień w piecu, żar i rozpalone do białości żelazo, syczące złowrogo, lecz posłuszne woli człowieka, stygnące w formy przyszłych obrabiarek.

## Nie pomogły plotki

Wiepofana, fabryka narzędzi i maszyn wyszła z wojny zdrowa i cała. Z chwilą oswojenia Poznania ruszyła z miejsca nową, wzmoczoną pracą. Zarodziły się warsztaty ludzmi, zasmuciała pieśń toczących żelazo obrabiarek. Robotnicy zdawali wysiłek, mimo powojennych trudności i wykonywali swe obowiązki z radością.

— Ho! ruki! Nie puszczajcie maszyn!

— Jeszcze trochę! Ho! ruki!

Lecz obok chejnych do pracy spotkać tam można było ociężałych i leniwych, a byli nawet tacy, którym nowa rzeczywistość nie pachniała. Oni jo plotką próbowali osłabić ducha załogi, mówiąc o trudnościach takich czy innych.

— Widzisz, co za przyzwoły? Tuszcz stary Na co się przyda? Tak się starała o nas. Aie przyda to by od nas chcieli.

Większość robotników nie poszła jednak na lep tych słówek. Nurt poświęcenia i solidarności zwyciężył. Robotnicy swoim instynktem klasowym potrafili odróżnić dobro od zła, ziarno od plew. Znalezione wspólny język, Wiepofana zaczęła się rozrastać i przeżywać swe skrzydła. Zresztą wypadki wokół zmieniły się szybko. Rosła siła klasy robotniczej. Wynikiem tego było zorganizowanie w dniu 2. 3. 1946 roku Koła Polskiej Partii Socjalistycznej.

— Odtąd będziemy wspólnie pracować nad podniesieniem wżwyż naszej fabryki.

— Niech żyje Polska Ludowa!

I pieśń:  
— Dalej więc dalej więc, wzniesmy śpiew, Nasz sztandar płynie ponad trny.

## Poczuliśmy się silni

Kwietniowe słońce oślepiło blaskiem, nurzało się w kałużach brudnej ulicznej wody. Było ciepło, zima minęła, wiosna wdarała się do miasta zyciodajnym oddechem. Rażniejsi byli ludzie, a na twarzach ich kwitł wiosenny uśmiech.

Chlebniński i Szydłowski wracali z pracy. Byli zmęczeni. Za nimi została Wiepofana, ich fabryka, nasza fabryka — jak mawiali.

— Zbyt mało nas w kole tylko szesnastu.

— Mało mówisz? e, to wystarczy, jak na początek. Pamiętam inne czasy, było nas wtedy mniej. Nie o to jednak chodzi, bowiem przede wszystkim jakość rozstrzyga. Dlatego wcale nie palę się do zbyt intensywnego werbowania ludzi. Zresztą trzeba ich wychować, a to nie takie proste. Zrobiliśmy pierwszy krok, uroczystość założenia Koła w zupełności się udała.

— Po czym to sądzisz?

— Wiesz, nowy duch w nas wstąpił. Poczuliśmy się silni, że coś znaczymy w fabryce, możemy wpływać na jej bieg. Dyskusja była śmiała i ożywiona. Ja bym powiedział — rezolucyjna.

— A to drugie zebranie?

— Było jeszcze lepsze. Banaszkiwicz wygłosił dobry referat, dobrze mówić. Dyskusja wykazała, że robotnicy orientują się w zagadnieniach.

## Zaczęło się od drobnych spraw

Wiepofana rozwijała się z każdym miesiącem. Produkcja rosła. Do fabryki przybywało wielu nowych ludzi, między nimi i tacy, co lubili waleśać się, co wyżej cenili leniwość niż pracę, którym nie zależało na rozwoju Zakładów. Natomiast narzekali, gdzie się dało, na warunki pracy, na placę, stolówkę.

— Smakuje ci ta grochówka?

— Co nie ma smakować.

— E, co gadasz, na robotach w Niemczech takich plew nie jadałem.

W tym okresie powstało w fabryce Koło Polskiej Partii Robotniczej. Założył je Władysław Marks, młody robot-

nik. Rozwijało się ono w trudnych warunkach. W tym czasie na kierowniczych stanowiskach było kilku nieodpowiednich ludzi, którzy rzecz jasna nie wyrażali swej radości z powstania Koła. Po dwóch tygodniach placówka ta posiadała już 8 członków i rozwijała się stopniowo. Początkowo Koło nie cieszyło się „dobrą” opinią wśród załogi. Plotki robiły swoje.

— Ty, wiesz, po co oni się zorganizowali? Chcą pozajmować stanowiska i nic nie robić.

— Co mówisz?

— Znam się na tym, oni mnie nie nabiorą.

Lecz kiedy Koło pokazało swą pracę, ujawniło się za robotnikami, poprawiło nieco warunki pracy, i bronilo pokrzywdzonych, wtedy zrozumiano, że jest ono tam potrzebne.

— Zafatwałem swą sprawę. Dostałem tropy. Poszedłem do Koła.

— Do jakiego Koła?

— Do PPR-u i ci zaraz do Rady Zakładowej. Pokłócili się trochę, ale są buty. Popatrz — nowe, lśniące jak złoto.

Toteż po 3 miesiącach istnienia Koła liczba jego członków osiągnęła 25 osób. Ten wzrost naszej siły wywołał jednak zrozumiały opór wśród niektórych elementów. Zaczęła się walka. Nieszczęśliwym trafem, bo inaczej tego nazwać nie można, niektórzy PPS-owcy występowali przeciwko ludziom bratniej partii.

— Przytrzym tego fetniaka z Peperu. Rzuca się za dużo. Niech poczuję trochę, co znaczy Wiepofana.

— Któż ego?

— O ten, co się pochyla na tą obrabiarkę w czapce na bakier.

Peperowcom dawano gorszą robotę,



I pewnego dnia młodzież Wiepofany chwyciła za łopaty i kilofy

usuwano ich nawet z pracy pod tym czy innym pretekstem. Trwali oni jednak przy warsztacie, dawali przykład obowiązkowości, dyscypliny, pracowali nad sobą, przyciągając do siebie zdrowe elementy z PPS-u i urzędując, niejąc w malym zakresie jednolitym frontem (dużo) przed jego realizacją.

## I toczyły się po kątach rozmowy

Zebranie Koła PPR Na twarzach zebranych zaduma. Sekretarz wygłasza referat.

— Doszukują się w nas błędów, których nie popełniamy. Dlatego musimy zdwoić swą czujność i wzmocnić podstawę wobec zagadnień Zakładów. Należy się uaktywnić na każdym odcinku. Dotychczas mało zrobiliśmy w Radzie Zakładowej, a to dlatego, że nie mamy tam swego przedstawiciela. Również na innych miejscach mało widać pracy. Lecz kto jest za fabrykę odpowiedzialny jak nie my.

Tymczasem rozbieżność między obu kołami nie znikała. A to na skutek popełnienia przez obie egzekutywy zasadniczych błędów jak np. przy przeprowadzaniu nie przemysłowej akcji werbunkowej. Między Kołami nastąpił więc w przyjmowaniu nowych członków, tak jakby od tego zależało znaczenie partii. Nie zwracano przy tym zbyt wiele uwagi na wartość przyjmowanych ludzi. Do Kół wciśnięły się osoby nieodpowiednie, a wraz z nimi zamęt, niesnaski i intrzygi. W związku z tym pogłębiły się różnice między Kołami dotyczące w szczególności spraw personalnych. A po kątach toczyły się mniej lub więcej zacięte na ten temat rozmowy.

— My nie mamy nikogo w radzie zakładowej (mówi peperowiec). Wy macie wielu przedstawicieli. Ale co robicie? Kto ma starać się o ubranie ochronne, buty, jak nie wy, członkowie Rady. A higiena pracy, a bezpieczeństwo...

— To, że was tam nie ma, nie nasza wina — mówi peperowiec — Myśmy się przedziej zorganizowali zresztą nas wybrano.

— Nie o to chodzi. Wiecie przecież, że o robotę!

— Nie uciecie się tak. Chcielibyście zająć wszystkie stanowiska.

— Co tam stanowisko. Nie rozumie-

cie, że my jako robotnicy musimy sobie pomagać, że nie będzie wówczas sarkania. A my na te sprawy także chcemy mieć wpływ.

## Zaczął się marsz po wspólnej drodze

Powoli zrozumienie zaimowało miejsce waśni między członkami obu Kół. We wzajemnych stosunkach nastąpiła wyraźna poprawa. Zaczęła się odłą współpraca. Nikt jej nie nakazywał, napsunęły te myśli warunki panujące w fabryce, doprowadzili do niej prości, zdrowo myślący robotnicy.

— Rozumu nie mamy, czy co? Klócić się będziemy? A tu tyle spraw do załatwienia. Razem zawsze jest łatwiej.

Wynikiem tej współpracy było zwiększenie opieki nad pracownikami. Do Rady Zakładowej weszli dodatkowo sekretarze obu Kół. Zgrzyty, które miały miejsce, były już bez poważniejszego znaczenia. Oto przykład:

Zebrała się egzekutywa obu Kół w sprawie oskarżenia przeciwko Bartkowiakowi o obrazę członków PPS. Bartkowiak zeznawał.

— Przyznaję się, że byłem nietrzeźwy. Chciałem pójść wieczorem na zabawę klubu sportowego, która odbyła się w fabryce. Nie pamiętam, co mówiłem, lecz wiem, że mnie potraktowano niewłaściwie. Widocznie powiedziałem im parę nieodpowiednich słów. Jeśli tak było, żałuję.

Krótką naradą egzekutywy. Wyrok Bartkowiaka zobowiązano do zapłacenia pewnej kwoty na cele charytatywne. I praca potoczyła się dalej.

— Hej! Stefanie! Jutro zebranie o 3-ciej, ważne sprawy.

— W porządku! Wiem o tym, nie ma co przypominać!

Powoli z współpracy obu Kół zrodziło się współzawodnictwo w produkcji.

— Co, dam się temu grubasowi. Nigdy. Kto się ze mną zakłada? W tym miesiącu wyrobisz 200 proc. normy.

Zaczął się marsz po wspólnej drodze. Nastąpiło szkolenie ideologiczne, wspólne zebrania, wspólna akcja w zakładach. Siły obu Kół rosły.

## Prości ludzie zdali egzamin

Doprowadzili do tego prości ludzie. Takim był wśród wielu innych Piontek Teodor, członek PPR. Wychował się w Wiepofanie. W 1926 roku zaczął tam naukę. Wśród długich lat znalazł goręczy, niedzy i biedy. W 1930 roku został zwolniony z pracy. Sześć pełnych lat nosił w sercu ból bezrobotnego. Lecz w tym czasie skrytylizowały się jego poglądy. Postanowił walczyć o lepszą dolę robotników. W 1936 roku znów został przyjęty do Wiepofany. Wojna zastała go w tej samej fabryce. Rozpoczął konspirować. W 1942 roku aresztowany w przebywaniu w Forcie VII, Zwickau i w Lipsku. Po wojnie powrócił na stare miejsce.

— Chłopcy, teraz pracujemy dla siebie. Do roboty!

Lecz zrazil sobie ludzi swymi lewicowymi poglądami. Musiał dlatego odejść do Głównych Warsztatów Kolejowych. Gdy jednak w fabryce zorganizowano koło partyjne, powrócił. Wrócił, by roznieść współzawodnictwo pracy. Dzisiaj Piontek wyrabia do 400 proc. normy miesięcznie.

Takim był również Antoni Sbankowski, członek PPS. Był powstaniec wielkopolski. W Wiepofanie pracuje od 1925 roku. Działa tam jako lewicowy działacz robotniczy.

— Organizujmy się, w gromadzie większa siła — mawiał.

Wojna zastała Antoniego w Zakładach. Warunki okupacji nie zmieniły go. Toteż po oswojeniu rzucił się w wpr pracy społecznej. Przez dłuższy okres czasu w Kole pełnił funkcję sekretarza.

Takim był także Władysław Marks, członek PPR. Od 1936 roku pracuje w fabryce jako przyuczony robotnik. W domu miał ciężkie warunki. W okresie okupacji pracował na starym miejscu, ucząc się i przygotowując do przyszłych zadań. Po wojnie w Warsztatach Kolejowych zdał egzamin czeladniczy. W Wiepofanie założył koło partyjne, zostając jego sekretarzem. W 1947 roku odbył kurs kalkulatorski w Gliwicach. Po powrocie objął w Wiepofanie funkcję kalkulatora. Niedługo ją pełnił. Robotnicy wybrali go wkrótce kierownikiem personalnym, a Zjednoczenie zatwierdziło kandydaturę. Obok tych ludzi twórczych znajdowały się w fabryce osoby nieodpowiednie. Do nich należał dyrektor fabryki Łuczak przewodniczący Koła PPS Szyller i inni. Zostali oni jednak ze stanowisk usunięci.

## Bywało różnie

Oba Koła przeżywały w pracy zwycięstwa i klęski. Za przykład niechaj posłuży sprawa świetlicy. Wiepofana posiadała własną piękną świetlicę. Niestety po wojnie przejęła ją firma prywatna, wytwórnia cukierków. Ślusarek i urzędniczka w niej magazyn. Robotnicy pragnęli za wszelką cenę ją odzyskać. Nie pomogły jednak starania. Przecież nie dano za wygraną. Zaku-

piono barak, w pobliżu fabryki istniał plac, trzeba go było tylko odgruzować. Właściciel placu zgodził się na wydzierżawienie i pewnego dnia młodzież Wiepofany chwyciła za łopaty i kilofy.

— Do roboty! Im prędzej, tym lepiej.

— Uwaga! Nie podchodź psiałość, widzisz, że się obrywa.



O ten, co się pochyla nad tą obrabiarkę w czapce na bakier

Z pieśnią na ustach chłopcy rzucili się do pracy.

— Nie len się Konradzie, bo apetyt stracisz.

Skrzypiący taczki, z placu powoli ginął gruz.

## Przedkongresowy Czyn

Dość zmienilo się w fabryce. Na 1 maja 1948 roku załoga dumnie wystąpiła w pochodzie. Mogli bowiem przedstawić społeczeństwu nowutka, lśniącą obrabiarkę, jako dar 1-majowy. Było to wynikiem entuzjazmu do pracy i wzajemnej współpracy obu Kół. Wraz z rozkwitem współzawodnictwa rosła produkcja, coraz to nowe obrabiarki wyruszały w świat. A Koła coraz więcej interesowały się produkcją. Zajmowały się takie sprawy, jak brak maszyn, łożysk kulkowych, narzędzi. Wspólnie z Dyrekcją radzili nad tym wszystkim i wychodzili z każdego impasu zwycięsko.

## Dwieście złotych miesięcznie

na uzupełnienie domowej biblioteczki — to wydatek celowy i procentujący się. Dobra, ciekawa książka jest najlepszym przyjacielem i doradcą. Dla czytelników „Głosu Wielkopolskiego” otwiera się możliwość nabycia na korzystnych warunkach wielu wartościowych pozycji naszej i światowej literatury. Wystarczy zostać członkiem

„Biblioteki w Prenumeracie „Głosu Wielkopolskiego”.

Z podanego na deklaracji spisu Prenumeratorem może wybrać dowolnej ilości książki, nie mniej jednak niż 6 pozycji. Zamówione książki nadsyła Wydawnictwo pocztą w trzeciej dekadzie każdego miesiąca. Dla tych Czytelników, którzy po półrocznej prenumeracie „Biblioteki” (6 książek) wykaza się kwitami abonamentu „Głosu Wielkopolskiego” za pół roku, przewidziana jest premia w postaci 7 książek. Prenumeratorem, który opłacił 12 książek i roczną prenumeratę „Głosu”, otrzymuje w nagrodę dwie książki.

Deklaracje należy wysłać na adres: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16 „Czytelnik”. Biblioteka w Prenumeracie. Należność zaś — na konto PKO w Warszawie nr 83-49.

Wśród autorów, których książki ukażą się w „Bibliotece w Prenumeracie”, znajduje się jeden z czołowych prozaików współczesnych —

JERZY ANDRZEJEWSKI

Urodzony w Warszawie w 1909 roku. Po studiach polonistycznych na U-

— Wiadek, nadeszły narzędzia, 4 duże skrzynie.

Łącznie z tym następowały konferencje, narady wytwórcze itp. Wreszcie przed Kołami stanął Czyn Przedkongresowy.

Jeszcze parę tygodni i będziemy w jednej partii.

— A potem robota.

Zwołano aktywny, zebranie załogi i uchwalono do połowy listopada br. wykonać roczny plan oraz jako dar, jako Czyn Kongresowy wyprodukować jedną obrabiarkę. I dokonano tego — 19 listopada wykonano plan roczny, zbudowano także dużą i lśniącą świeżością obrabiarkę.

## Dzisiaj jest to pieśń inna

Piontek Teodor usiadł na tokarce i rozgawędził się z chłopcami, którzy niedawno wrócili z organizacji „Służba Polsce”.

— Nowe cacko wyprodukowaliśmy, mały, żelazny konik, na którym można cudą robić. Trzeba go tylko poznać, pokochać i zrozumieć jego życie, trudny i troski.

— Nie bujajcie nas! My za starzy na to. Jakie tam życie ma ta kupa żelazstwa.

— I ja tak mówiłem! Lecz gdy dłużej pobylem w fabryce odkryłem to życie, nauczyłem się nawet jeździć ka tych maszyn. Wiedziałem, gdy im się krzywdą działo, gdy je poniewierano. Nauczyłem się opiekować nimi. I maszyniści byli mi wdzięczni. Żadnej mi krzywdy nie wyrządzili, bo trzeba wiedzieć, że kto z nimi źle się obchodzi na tym się mszczą bezlitośnie.

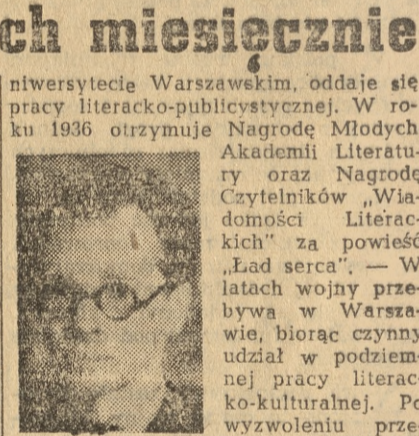
— Skończcie te bajki.

— Cicho bądź. Nie przeszkadzaj, to taka sobie przenośnia.

To nie bajka — ciągnął dalej Piontek — poznacie to sami, wówczas zrozumiecie. Ile to lat grały mi pieśń Wiepofany te obrabiarki i maszyny. A były to czasy zła i dobre. Lecz dzisiaj ich pieśń jest inna — bojowa, gdy wsłuchuję się w nią myślę, że to sumy wołające na bój o socjalistyczną Polskę, a do tego boju pójdziemy już zgodni i jedni.

Oto jest pieśń Wiepofany, pełna powojennej gorączki, obraz wzniosłych przykładów i rozbieżności. Skomponował ją życie, fabryczne warunki, śpiewali ją ludzie pracy, wykonując swe obowiązki, a ubarwiła myśl dziennikarska.

Z. N.



Jerzy Andrzejewski

cyki opowiadał o tematyce okupacyjnej pt. „Noc”. Za książkę tę, która osiągnęła dotąd trzy wydania i została przetłumaczona na języki: czeski, bułgarski, francuski i niemiecki, autor otrzymał nagrodę województwa krakowskiego. Andrzejewski jest również współautorem widowiska scenicznego pt. „Święto Winkelrieda”, napisanego razem z Jerzym Zagórskim.

Książka „Papiół i Diament”, drukowana na lamach „Głosu Wielkopolskiego”, jest śmiałą próbą ujęcia nowej polskiej rzeczywistości. Pierwsze jej wydanie ukazało się tego roku w Klubie Dobrej Książki, zdobywając nagrodę literacką „Odrodzenia”. Obecnie jest ona tłumaczona na języki: czeski, słowacki, chorwacki i niemiecki.

## DEKLARACJA\*)

Niniejszym zamawiam ... książek, które zaznaczyłem krzyżykiem na załączonym obok wykazie i zobowiązuję się do opłacenia należności w sumie .....

z (licząc po 200 zł za jedną książkę)

Prawa i obowiązki prenumeratorów są mi znane.

Nazwisko i imię .....

Zawód .....

Adres .....

1. Andrzejewski J., Papiół i diament
2. Niekrasow W., W okopach Stalingradu
3. Maupassant G., Opowiadania
4. Olbracht I., Dziwna przyjaźń
5. Strong A. L., Chiny jutra
6. Czechow A., Opowiadania
7. Wolfert I., Banda Tuckera
8. Popowski A., W imię człowieka
9. Brzechwa J., Ciepło, zimno, gorąco
10. Raj Anand M., Kulis
11. Antologia noweli polskiej
12. Lindsay J., Ludzie 48 roku

Objętość książek będzie się wahała od 250 do 350 stron.

Zaznaczyć krzyżykiem co najmniej 6 książek.

\*) Deklarację wypełnić czytelnie, przesać pod adresem: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, „Czytelnik” Biblioteka w Prenumeracie.

# Oddamy kulturę masom ludowym

Kto mówi, że masy ludowe nie dojrzały jeszcze do kultury? Otwórzcie radio, jeśli je macie w domu i przysłuchajcie się, jak przodownicy pracy w kopalni Zabrze-Wschód, jak włókniarze na konferencjach łódzkich, jak kolejarze w Poznaniu, jak robotnicy poroju w Gdańsku — przyjmują naszych poetów: Broniewskiego, Dobrowolskiego, Gruszczyńskiego, Kubiaka, Pasternaka, Ważyka, Woroszyńskiego, Wygodzkiego. Popatrzcie, jak ci robotnicy pracują w swoich teatrach świetlicowych, posłuchajcie ich montaży poetyckich i słuchowisk i powiedzcie: czy nie tak właśnie tworzy się kultura?

Idźcie do nich — do robotników na hale fabryczne, do chłopów w świetlicach wiejskich i pogadajcie z nimi o książce, o teatrze, o kinie, o muzyce i wtedy powiedzcie: jaka klasa społeczna goręcej, serdeczniej troszczy się w Polsce o rozwój kultury?

Widziałem poranki literackie w Warszawie, urządzone dla inteligencji, na których sala świeciła pustkami. I widziałem poranki i wieczory artystyczne w fabrykach, gromadzące dwa, trzy, cztery tysiące ludzi.

Dlatego hasło, które rzucił polski ruch robotniczy, stojący na progu zjednoczenia organizacyjnego i ideowego: „Oświata i kultura dla mas” — nie jest tylko ambitnym postulatem, lecz jest wyrazem zachodzącego w Polsce procesu społecznego, dzięki któremu masy ludowe, zawiadawszy środkami produkcji i tworzące z ich pomocą podstawy socjalizmu w Polsce — obejmują we władanie również wszystkie dziedziny kultury, która wyrasta przecież na fundamentie stosunków społecznych.

## Kto jest przeciw nam?

Kto mówi, że socjalistyczna kultura produkuje człowieka standartowego? Ze kultura, związana z socjalizmem, przestanie być kulturą? Czy mówi to inżynier, który czyta tylko czasopisma kobiece, po — powiada — „Przekrój” jest dla niego zbyt lewicowy, a „Odrodzenie” za trudne? Który czyta tylko Meisnera, Fiedlera oraz Vaihingera? Kto jest człowiekiem: czy ten lekarz, który zaniedbał udzielić pomocy dziecku, pokąsanemu przez żmije, bo to rzekomo wykraczało poza jego obowiązki — czy też ten robotnik, który uczestniczy w szlachetnym współzawodnictwie pracy, realizując pierwszy obowiązek socjalizmu: „każdy według swoich sił i zdolności”? Czy nową kulturę będą tworzyli ci uczeni, profesorowie i studenci, którzy zrozumieli, że nauka musi służyć człowiekowi i rozwiązywać praktyczne zagadnienia życia, a więc musi być związana z rewolucyjną postawą społeczną i polityczną, czy może też — inni?

Niedawno w olbrzymiej sali pałacu fabrykantów poznańskich w Łodzi (obecnie Urząd Wojewódzki) odbył się zjazd młodych polonistów z całej Polski. Sala podzieliła się już pierwszego dnia na dwa obozy: jeden, mniejszy, był obozem marksistowskim, który zdecydowanie wiązał naukę z marksizmem-leninizmem; drugi, niestety, liczniejszy, gromadził katolików, pozytywistów, formalistów, psychologów, którzy uważali, że można być postępowcem, ba! rewolucjonistą w życiu „praktycznym”, ale w nauce należy zachować reakcyjne idee i metodologie. Krzyżeli nam: nie mieszajcie życia do nauki; my także jesteśmy postępowcy, ba! rewolucjoniści, chociaż wierzymy w mistykę i psychologizm, chociaż odrzucamy materializm dialektyczny.

Dobrze urządziliśmy próbę: zaprosiliśmy na salę grupę robotników łódzkich, włókniarzy, wśród nich zaś naszego towarzysza z Francji, który opowiedział młodym polonomom o walce górników francuskich, o terrorze pałkarzy Mocha, o zabitych, o rannych, okaleczonych, głodnych... Powiedzieliśmy: „Koledzy, jeśli jesteście „w życiu” postępowi, to zadokumentujcie to, złóżmy wspólnie nasze studenckie, symboliczne złotówki na poparcie górników francuskich, walczących „za wolność waszą i naszą”. Na listę wpisało się dwadzieścia czy trzydzieści nazwisk kolegów marksistów. Reszta milcząco stanęła po stronie Mocha.

Kto stworzy nową kulturę w Polsce: czy robotnik, zrzeszony w związkach zawodowych, który, odejmując sobie nierzad od ust — wspomaga sprawiedliwą walkę robotników francuskich, czy też kultura stworzona polonistami — katolickimi i formalistami, stojącymi tchórzliwie po stronie Mocha.

## Nasze zadania

Plenum jesienne KC PPR, jesienna Rada Naczelna CKW PPS, zjednoczenie polskiego ruchu robotniczego wyzwołyły olbrzymie siły twórcze w masach ludowych. Świadczy o tym zwyciężony wzrost współzawodnictwa pracy, świadczy o tym ogrom czynu kongresowego, podjętego przez robotników, chłopów, studentów, świadczy o tym coraz powszechniejsze żądanie przekształcenia kultury i oddania jej masom ludowym.

Przed polską klasą robotniczą, przed polskim chłopem i inteligentem stają ciężkie i trudne zadania do wypełnienia. Wiemy dobrze, że kulturę zbudować można jedynie na fundamentach sprawiedliwych stosunków społecz-

nych; rozumiemy, że kultura stanie się powszechna tylko wtedy, gdy wzrośnie produkcja we wszelkich dziedzinach naszego życia, gdy wzrośnie dobrobyt robotnika, inteligenta, chłopca, gdy zlikwidowany zostanie wyzysk człowieka przez człowieka, gdy kultura przestanie być instytucją dochodową. Rozumiemy dobrze, że teatr musi być tani lub bezpłatny, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że książka musi być tania, że więc trzeba do niej dokładać. Rozumiemy dobrze, że kino musi być tanie i powszechne, że więc trzeba do niego dokładać. Rozumiemy dobrze, że musimy kłaść pieniądze na domy i osiedla robotnicze, ale także — na muzea i domy kultury, na świetlice i biblioteki. A to oznacza, że ciężar tworzenia kultury, dania jej podstaw materialnych znowu bierze na siebie robotnik, chłop, pracujący inteligent.

Nie ma kultury bez wzmocnienia produkcji dóbr materialnych i bez sprawiedliwej ich podziału. Nie można przemienić kultury bez przemiany struktury społecznej narodu, — nie można przemienić tej struktury bez upartego i wytrwałego działania ku socjalizmowi, bez urzeczywistnienia szlachetnych marzeń wielkich — rewolucjonistów polskich, wielkich rewolucjonistów na całym świecie.

Żądanie do socjalizmu wyznacza historię dwu ostatnich wieków na całym świecie. Żądanie do socjalizmu kształtuje nasze życie. Żądanie do socjalizmu jedynie zdolne jest twórczo przekształcić kulturę i zwycięsko ocalić ją przed imperializmem.

## Kto jest z nami?

Wróciwszy ze Stanów Zjednoczonych, Iłja Erenburg opowiadał, że imperialiści amerykańscy bardziej niż sowieccy czolągowie boją się sowieckich garków i wyzmaczek, bardziej niż radzieckiej potęgi wojskowej boją się wzrastającego poziomu życia w całym Związku Radzieckim. W okresie kapitalizmu liberalnego jedyną bronią klasy robotniczej była zwarta organizacja, dziś — w okresie imperializmu — proletariatu rozporządza również swoim państwem, rozporządza również swoimi środkami produkcji. To też imperialiści bardziej niż granicy na Odrze i Nysie obawiają się polskiego współzawodnictwa pracy, które jest podstawą wzmocnienia naszej produkcji, podniesienia po-

ziomu życia mas ludowych w Polsce, przekształcenia kultury klasowej w kulturę ogólnonarodową, w kulturę rewolucyjną.

I kiedy my wołamy o wzmocnienie produkcji, kiedy Związek Radziecki woła o użyczenie pustyń i stepów, kiedy ludy kolonialne wołają o chleb i wolność, imperialiści wołają ze śmiechem, że nie ma kultury, nie ma chleba, nie ma wolności, bo ziemia jest przeludniona, bo ludzie zbyt szybko się rozmnażają, że aby ochronić godność ludzką, należy wymordować część ludzi i ograniczyć liczbę urodzin.

„Jest po prostu idiotyzmem mówić o Godności Ludzkiej — pisze zaciekle ideolog imperializmu, Aldous Huxley — i o Czterech Wolnościach w stosunku do takiego kraju jak np. Indie, gdzie prawie połowa mieszkańców umiera, nie dożywszy 10 lat życia; gdzie dwa trzecie umiera, nie osiągnąwszy trzydziestu lat życia; i gdzie — mimo to — ogólna liczba ludności wzrasta co dziesięć lat o pięćdziesiąt milionów osób”. Aldous Huxley radzi stosować teorię Malthusa, ale zanim — powiada — ludzie nauczą się regulować przyrost ludności, upłyną dziesiątki lat, w Indiach połowa ludzi będzie umierać nie przeżywszy dziesięciu lat, a reszta będzie głodowała...

Nie! Nie będzie umierał! Nie! Nie będzie głodował! Ruch wyzwolenia narodowy potężnie w krajach kolonialnych i pewnego dnia siły ludowe Indii zniszcza obcy imperializm i rodzimą reakcję. Wstępnym, utopijnym teorii przeciwstawia wzmocnioną produkcję towarów, przeciwstawia sprawiedliwy ich podział, przeciwstawia rewolucyjną strukturę społeczną narodu, przeciwstawia kulturę ludową, przeciwstawia — socjalizm!

Dziś, w dniu zjednoczenia polskiego ruchu robotniczego, w dniu nowego etapu w naszym marszu do socjalizmu, dumą napelnia nas fakt, że po naszej stronie stoją postępowe siły na całym świecie: walczący żołnierz Chińskiej Armii Ludowej, partyzant Viet-Namu, strajkujący górnik francuski i angielski portowiec; umierający z głodu kulisy partyzantów z nadzieją w naszą stronę.

I odcinając się od ludzi, którzy wybrali „kulturę” wyzysku, kulturę imperializmu i mistycyzmu, stając razem z polską klasą robotniczą do ciężkiego wysiłku produkcji dóbr materialnych i tworzenia nowej rewolucyjnej kultury, dzieląc wraz z robotnikami węgla, — żelaza i morza ich pracę i ich marzenia — my, młodzi uczeni, pisarze, muzycy, malarze, robotnicy nauki, sztuki i kultury — oddajemy cały nasz trud masom ludowym, udoświadczamy im kulturalny dorobek wieków, rmacniamy i zahętniamy w ten sposób życie, wolność i godność człowieka tak u nas jak i na całym świecie.

## W tym gmachu

# zbierze się Kongres

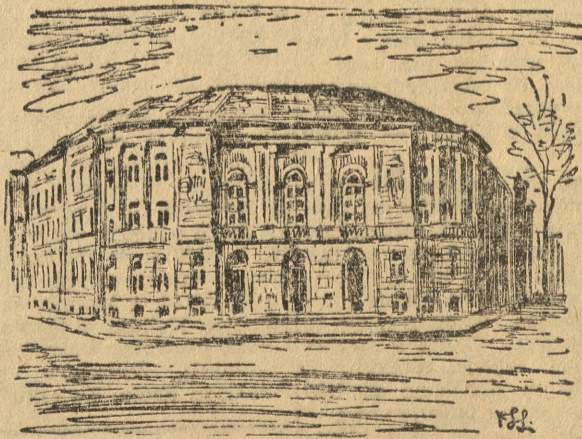
Politechnika Warszawska — dar Kongresu dla młodzieży

Z wielkiego, jasnego hallu schody prowadzą w dół — na salę. Pachnie świeżą farbą. Wszystko jest świeżo odbudowane, odmalowane, otynkowane. Zatrzymujemy się na schodach. Pod nami sala, wielki pięciobok posiadający przecinając czerwone chodniki. Rzędy brązowych krzeseł skupiają się coraz bardziej, formując ciemną plamę audytorium. Gorątkowo krzątają się ludzie. Jest ciepło, bardzo ciepło. I jest atmosfera ostatnich pociągów, atmosfery

przesuwają ciężkie przedmioty. Trudno zdać sobie z tego sprawę, wszystko bowiem pokrywa szum wielkich wentylatorów. Jest bowiem ciepło. I bardzo szumnie.

Trzeba ogzać około 45 000 m sześć. gmachu i trzeba suszyć 4 000 m kwadratowych robót olejnych. 23 000 m kwadratowych robót klejowo-wapiennych.

I tynki wewnętrzne, zwykłe, ozdobne... Wszystko to świeże, pachnące farbą.



Politechnika Warszawska

ra ostatnich minut przed wykończeniem wielkiej pracy: robotnicy Warszawy zdolali odbudować gmach politechniki warszawskiej na czas — dla Kongresu Zjednoczeniowego i dla wielkich rzesz młodzieży, która tu stufiować będzie.

Zatrzymujemy się na schodach, prowadzących z hallu do sali

— Marsz ku socjalizmowi? — mówi mój towarzysz. — Tak, ale marsz ku socjalizmowi prowadzi poprzez zjednoczenie partii robotniczych, poprzez tę salę, i te schody.

W tej sali ktoś w tej chwili zapewne stuknął młotkiem, ludzie biegają, mówią,

zast. sekr. gen. Str. Ludowego

# Ruch ludowy wobec

## Zjednoczenia Partii Robotniczych

Z niesłabnącą uwagą i dużą serdecznością śledzą chłopcy — ludowcy rozwój wydarzeń w ruchu robotniczym, odgrywającym w sposób niewątpliwy przodowniczą rolę w przebudowie naszego ustroju w kierunku pełnej sprawiedliwości i demokracji. Zainteresowanie to nie jest przypadkowe czy koniunkturalne, wypływa ono z samej istoty radykalnego ruchu ludowego, z jego założeń programowych oraz postępowej przeszłości, w której: nie brak licznych dowodów daleko idącej twórczości współpracy chłopsko-robotniczej.

Jednoczące się partie robotnicze akcentują dostatecznie jasno i mocno swoją wolę marszu od ustroju demokracji ludowej do ustroju socjalistycznego. Ruch ludowy odpowiada na to pełnym zrozumieniem oraz czynną, pozytywną postawą wobec zawsze aktualnej potrzeby pracy i walki o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację.

Łączą się partie robotnicze, przywracając jedność proletariatu polskiego rozczłonkowanego w roku 1893. Dokonuje się zjednoczenie starannie przygotowane i dookładnie przemysłane, dojrzałe w ogniu długoletnich, ciężkich walk z kapitalizmem i faszystyzmem. Powstaje polska zjednoczona partia robotnicza, partia klasy robotniczej.

Ruch ludowy w odpowiedzi na to stwierdza, że przodownicza rola klasy robotniczej w walce o postęp, o sprawiedliwość, o demokrację, jest faktem historycznym, rzeczywistym, dostrzegalnym dla każdego kto trzeźwo umie patrzeć i myśleć.

Idą ku jedności także: Stronnictwo Ludowe i Polskie Stronnictwo Ludowe. Od kilku już miesięcy obowiązuje zawarta między tymi stronnictwami umowa o współdziałaniu, od kilku też miesięcy działają Komisje Współdziałania SL i PSL na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Od paru tygodni odbywa się wspólne partyjne kształcenie działaczy, zaczyna funkcjonować współdziałanie prasowe, istnieją wspólne wystąpienia w Sejmie oraz na terenie placówek gospodarczych i społecznych, jak Związek Samopomocy Chłopskiej, spółdzielczość, Tow. Uniwersytetów Ludowych, Chłopskie Tow. Przyjaciół Dzieci, Towarzystwo Burs i Stypendiów itd.

Pierwszy punkt „Deklaracji o współdziałaniu SL i PSL”, podpisanej 10 maja 1948 r., brzmi jak następuje:

„Oba stronnictwa będą ze sobą współpracowały w ramach sojuszu chłopsko-robotniczego. Oba stronnictwa uznają jedność klasy robotniczej za tron sojuszu chłopsko-robotniczego, a jedność ruchu ludowego, do którego złączają, za utrwalenie i pogłębienie tego sojuszu.

Postawa zatem jasna i zdecydowana, nie mogąca budzić wątpliwości ani rozbieżnych interpretacji. A w „Dzienniku Ludowym” z 24 kwietnia 1948 roku, wydawanym przez Stronnictwo Ludowe, w artykule pt. „Przed Pierwszym Maja” czytaliśmy:

„Ruch ludowy każdy sukces ruchu robotniczego uważa za swój sukces, każde jego zwycięstwo za swoje zwycięstwo... Dziś, po latach doświadczeń... wreszcie ruch ludowy odnalazł sam siebie, odnalazł właściwą i jedyną dla siebie drogę. Jest to droga chłopsko-robotniczej współpracy, opartej na wspólnym zasadniczo celu ciągłego budowania i ulepszenia Polski Ludowej. W obecnym etapie rozwojowym należy mówić nie o „bloku chłopskim”, przeciwnym „bloki robotniczemu”, ale o BLOKU CHŁOPSKO-ROBOTNICZYM, opierającym się na jedności chłopskiej oraz na jedności robotniczej. Te dwa człony jednego świata pracy nie mogą być sobie przeciwstawne...”

W skali państwowej podjęta zostaje olbrzymia praca i walka o właściwy KIERUNEK GOSPODARCZEGO I KULTURALNEGO ROZWOJU WSI. Jest to zadanie o historycznym znaczeniu. Nie wykona go się w sposób należyty ani w pojedynkę, ani szybko, ani też łatwo. Na tym odcinku gospodarczego i kulturalnego wydzwignięcia mas chłopów średnio- i małych musią spotkać się ze sobą i wspólnie pracować wszystkie siły postępu i demokracji. Zjednoczona partia klasy robotniczej jest tym problemem zainteresowana nie mniej, aniżeli Stronnictwo Ludowe, aniżeli przysiężony zjednoczony ruch ludowy.

Przeszłość ruchu ludowego nie we wszystkich fragmentach i nie zawsze stanowi tytuł do chluby. Były tam piękne zrywy i ogrom poświęceń, ale głównie ze strony mas chłopów biednych, pojmujących radykalizm jako jedność hasła i czynów, jako braterską współpracę cierpiącego nędzę chłopca i wyzyskiwanego robotnika. Ale piętrzą się też z owych czasów stopy przykładów ujemnych, złych, odstraszcających, poczynając od współpracy prawniczej części „Piasta” z endecją, poprzez Lanckorońskie pakt, „hieno-piastowskie” rządy, krakowskie masakry robotników „morzowskie fronty” (Morges), aż po podporządkowanie się reakcyjnej „delegaturze” i faszystowskiemu kierownictwu AK, aż po londyńskie rządy wspólne z endecją i sanacją oraz próby dywersji czynione po wojnie przez Miłkołajczyka i jego politycznych przyjaceli.

Przez dziesiątki lat wykuwał się charakter i kierunek ruchu ludowego w zaciełej walce z prawicą społeczną, kapitalizmem, endecją, sanacją obszarnictwem, z rozpolitykowanym a wstępnym klerem. Rodził się ten charakter ruchu ludowego opartego o postęp, o radykalizm społeczny, o współpracę chłopsko-robotniczą — w ogniu walk konspiracyjnych z hitleryzmem, a wreszcie w rozpalonym tyglu „londyńskiej” dywersji.

Niedawno zakończony proces Pużaka, Szturma de Sztrema i innych przedstawicieli prawicy socjalistycznej, jakby reflektorem oświetlił również szmat dziejów ruchu ludowego, którego niektórzy ówczesni kierownicy, deklamując o współpracy z robotnikami, współpracowali właśnie z Pużakami, Kwapińskimi, Zarembami.

Wielką rolę ma do odegrania w życiu wsi ruch ludowy, idący w sojuszu ze zjednoczoną partią klasy robotniczej. Pracy jest niewątpliwie tyle, że nie zabraknie jej na długie lata dla nikogo, kto chce pracować, kto uczciwie i krytycznie ogledając się poza siebie, spojrzy równocześnie w przyszłość, kto stanie do roboty, pozbywszy się uprzednio wszelkich dawnych obciążeń, błędów i schorzeń.

Dlatego też ludowcy, oceniając zjednoczenie partii robotniczych jako wielkie zwycięstwo klasy robotniczej, widzą w tym zjednoczeniu zwycięstwo wszystkich ludzi pracy, a więc również i swoje zwycięstwo.

Stefan Flukowski 298d  
Kazimierz Wyka  
„MAWERY DUNIKOWSKI”  
Pełny obraz dorobku artystycznego m'istrza rzeźby polskiej — w listopadowym zeszycie „Twórczości”  
Cena 120 zł Wszędzie do nabycia

# Tak myślą mieszkańcy jednego domu

Mży. Schroniwszy się przed wilgotnym tchnieniem jesieni w przepelnionym wozie tramwajowym, spoglądamy przez ramie motorniczego. Właśnie zapada zmrok. Wśród mglistych oparów rozblaskują migotliwym blaskiem szeregi ulicznych lamp. Na spokojnych zwykle o tej porze ulicach jakiś ożywiony nastrój. Miarowe obroty kół tramwajowych zbliżają nas do kombinatu fabryk „Cegielskiego”. Kierujemy nasze kroki do bloku mieszkalnego „cegielszczaków” przy ulicy Rolnej 40. Od ludzi, którzy w mozolnym trudzie pracy rozbudowują polski przemysł, pragniemy usłyszeć wypowiedzi na temat zbliżającego się Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych i zagadnień związanych z tym historycznym aktem.

Jan Karpik, dozorca nowych domów, mieszka na parterze bloku „b”. Na nasz dzwonek otwiera drzwi jego żona. Okazuje się, że mąż wyszedł do sąsiedniego bloku gdzie wprowadzają się nowi lokatorzy. P. Karpik odszukuje i sprowadza do mieszkania jego 8-letnią córeczkę. Jest zakłopotany naszą wizytą. Po kilkuminutowej rozmowie nawiązuje się między nami nić sympatii. Kiedy zaczynamy mówić o Dniu Zjednoczenia p. Karpik ożywia się.

— Ja należę do PPS od 1945 r. — oświadcza — ale właściwie już w okresie minionej wojny przekonałem się do skrajnie lewicowej ideologii. Byłem dwa lata w Związku Radzieckim i pracowałem tam w Krzywymrogu w fabryce przetopu stali. W ciągu tego krótkiego okresu zapoznałem się ze zdobyciami klasy pracującej ZSRR i stwierdziłem na własne oczy, jakie korzyści daje socjalizm. Dzisiaj, kiedy i polska klasa robotnicza

obrała tę drogę, wierzę, że jest ona jedyną i słuszną.

Zapytujemy:

— Co pan sądzi o zbliżającym się Kongresie Zjednoczeniowym?

— Myślę, że nadszedł już czas, aby w klasie robotniczej ustały waśnie i spory. Przez zjednoczenie dojdziemy szybciej do socjalizmu, a cały naród do dobrobytu. Tym samym damy kapitalistom odpowiedź, że jesteśmy wewnątrz kraju silni i wszelkie nasze zamierzenia nie są głośne.

P. Karpik mówi otwarcie i szczerze. Jego słowa są potwierdzeniem przekonań.

Czas ucieka. Ściskamy dłoń p. Karpika i żegnamy się z jego rodziną.

Z głębi mieszkania nr 3 słychać dyskretne gwizdanie. Za chwilę przy uchylonych drzwiach zapoznajemy się z autorem słowiczych treli. Jest to 13-letni Czesław Kaczmarek. Jego ojciec p. Julian przyjmuje nas w schludnie urządzonej sypialni.

45 lat życia zahartowały p. Kaczmarek w zmaganiach z losem. Przedwojenny „pepeśiak” wrócił po okresie okupacji do swjej partii, by w jej szeregach pracować nad ugruntowaniem socjalizmu.

W czasie rozmowy na temat zbliżającego się Kongresu p. Kaczmarek oświadcza:

— Teraz, gdy poznaliśmy i usunęliśmy błędy przedwojennej i powojennej działalności PPS-u nadeszła właściwa chwila dla przeprowadzenia zjednoczenia. Robotnik rozumiał, że tylko wspólnym wysiłkiem w ramach jednej partii można dojść do socjalizmu, który zapewni nam dobrobyt i zniesie różnice klasowego wyzysku.

Nasz rozmówca pracuje w Fabryce Narzędzi Cegielskiego jako specjalista w hartowni prostowniczej. W jego warsztacie, ze względu na charakter produkcji niemożliwy jest indywidualny wyścig pracy. Zespołowo jednak zwiększono znacznie wydajność pracy. P. Julian myśli również poważnie o przyszłości swych dzieci, zapewniając im wykształcenie zawodowe.

— Dzisiaj — mówi — państwo daje młodzieży szerokie możliwości zdobycia wiedzy, bez względu na różnice pochodzenia klasowego, decydujące przed wojną o dostępie do uczelni.

Na trzecim piętrze mieszkanie nr 12 otwiera nam p. Rozalia Chuda, żona p. Edwarda, st. mistrza tokarskiego z Fabryki Narzędzi HCP. P. Edward niedawno powrócił od pracy i „uciał” sobie poobiednią drzemkę. Papieros, który mu zaofiarowaliśmy przyczynił się do nawiązania kontaktu.

Jak się okazuje, ten stary działacz robotniczy do wybuchu ostatniej wojny był członkiem KPP. Od 1945 r. jest członkiem Polskiej Partii Robotniczej. Jako członek Rady Zakładowej i komisji współzawodnictwa pracy, zabiega o rozszerzenie idei współzawodnictwa na terenie Zakładów i jednocześnie stara się o utrzymanie współzawodnictwa na jak najwyższym poziomie.

Na temat Kongresu Zjednoczeniowego oświadcza:

— Fakt zjednoczenia partii robotniczych dał impuls do zwiększenia wysiłków w odbudowie kraju i przyczynił się do podniesienia wydajności pracy. Czyż nie jest to najlepszy dowód jedności ideologicznej klasy robotniczej? Dlatego m. in. obecny moment uważam za odpowiedni do zjednoczenia. Teraz, jak brat z bratem będziemy wspólnie pracować w jednej partii. Po doświadczeniach wojennych wybraliśmy jedynie słuszną drogę walki o pokój, — drogę socjalizmu.

Rodzina pp. Chudych składa się z 6 osób. Najmłodsza córeczka ma dwa lata — najstarszy syn 17. Poprzednio zamieszkiwali w złych warunkach mieszkaniowych na Głównej, obecnie przydzielono im dwa pokoje i kuchnię w nowym domu z czego są bardzo zadowoleni. Toteż z twarzy p. Rozalii nie schodzą uśmiechy. Z drugiego pokoju dobiegają dźwięki radia. W tym domu pulsuje nowe — nieznanne przed tym — życie, któremu torują drogę zdobycze społeczne w naszym kraju.

Zaglądamy jeszcze do p. Zenona Załachowskiego.

— Wątpię — mówi — czy znajdą panowie robotnika, który by nie był zadowolony z faktu Zjednoczenia Partii Robotniczych.

— Ale my chcielibyśmy usłyszeć co pan myśli o następstwach zjednoczenia.

— Kongres Zjednoczeniowy będzie na pewno momentem przełomowym. Od tej chwili nasze partie pójdą w jednym szeregu do socjalizmu. Tak — tylko ten ustrój może dać całemu

# 290 miliardów

Liczba 290 miliardów złotych, które Państwo przeznacza na akcję inwestycyjną w nadchodzącym roku 1949 w ramach państwowego planu inwestycyjnego, ma swoją dobitną wymowę dla każdego obywatela. Liczba ta oznacza, że na cele rozbudowy naszego życia gospodarczego, na dalszy rozwój przemysłu, komunikacji, portów, żegluga, na odbudowę i unowocześnienie miast, na konieczne przeobrażenie naszej, w tak dużym stopniu zacofanej produkcji rolnej, wydamy w roku przyszłym o 70 blisko miliardów złotych więcej, niż w roku bieżącym.

Porównanie to zyska jeszcze na sile, skoro stwierdzimy, że do wspomnianych 290 miliardów dodać należy 19 miliardów, inwestowanych przez samorządy i spółdzielczość oraz nieokreślona jeszcze wartość przewidywanych wpływów z demobilu, z dostaw reparacyjnych i reindykacyjnych itd.

Mówiąc językiem potocznym, trzeba stwierdzić, że nasz wysiłek inwestycyjny zwiększa się i to bardzo wydatnie z roku na rok. Zwiększa się w miarę postępującej naprzód odbudowy kraju i w miarę realizowanych reform społecznych, umożliwiających Państwu w coraz szerszym zakresie prowadzenie gospodarki planowej. Jak to sformułował prezes CUP dr Dietrich, „proces przekształcenia się naszej gospodarki w kierunku socjalizmu wiąże się z procesem rozszerzania się planowania bezpośredniego”.

Planowania, które już dziś nie ogranicza się do gospodarki uspołecznionej, ale obejmuje również sektor prywatny, handel, przemysł, rzemiosło i rolnictwo. Nie mogą już one iść samopas, muszą pracować zgodnie z ogólnonarodowym planem, spełniając określone funkcje gospodarcze.

Niewątpliwie gospodarka planowa, aby spełnić swe zadania, wymaga przestrzegania surowej dyscypliny. Dyscyplina ta polega na koncentrowaniu środków na cele inwestycyjne w jednej instytucji finansowej, na sprężystej nimi administracji, na kontroli wykonania planów i kontroli gospodarki finansowej poszczególnych, wykonywujących pracę inwestycyjną, przedsiębiorstw.

Postulat ten spełnia dokonywane obecnie przekształcenie Banku Gospodarstwa Krajowego na Bank Inwestycyjny, Bank typu wyraźnej socjalistycznej, mający, obok zadań gospodarczych, wypełniać zadania społeczno-wychowawcze.

Dyscyplina ta polega również na

bardziej przejrzystym, dokładnym opracowaniu planu uwzględniającego nowe czynniki, jak wykonawstwo planów, podział rzeczowy wg rodzajów projektowanych inwestycji i wreszcie podział terytorialny. Plan przeszło-roczny rozróżnia całkowicie nowe inwestycje od kapitalnych remontów odbudowy i rozbudowy, wprowadza terminowość wykonania zamierzonych robót.

Olbrzymie rozmiary przyszłorocznych prac wymagają również ograniczenia działalności elementów spekulacyjnych, sprawiedliwego podziału dochodu społecznego. Pamiętajmy bowiem, że plan to nie tylko zagadnienie gospodarcze, ale również sprawa realizującego go człowieka, który musi wiedzieć i odczuwać, że szybki postęp gospodarczy kraju odbija się w sposób wyraźny na poprawie jego sytuacji materialnej, człowieka, który wyznał, że zdecydowany jest dać z siebie niezmierne wiele dla odbudowy nowego, sprawiedliwego ustroju.

Plan gospodarczy na rok 1949 jest niewątpliwie dużym zamierzeniem, nakładającym na świat pracy poważne i trudne obowiązki. Z tego należy sobie zdawać sprawę.

Czy plan ten zdołamy wykonać? Na pytanie to można bez wahania dać odpowiedź stwierdzając. Choćby dlatego, że dzięki wysiłkowi mas pracujących, mimo bez porównania cięższych warunków wykonaliśmy plany w latach ubiegłych, zyskując poważny zasób cennych, dziś w całej pełni wykorzystywanych doświadczeń, że potrafimy skontrolować sumiennie wykonanie poszczególnych fragmentów planu. I że wreszcie zdołaliśmy, dzięki konsekwentnie prowadzonej walce klasowej podporządkować gospodarce planowej w dużym stopniu te czynniki, które dotychczas się wyłamywały, przyspieszyć nasz pochód ku socjalizmowi.

## 20-tysięczna rzesza śpiewaków włącza swój wysiłek w dzieło upowszechnienia kultury

Wielkopolski Związek Śpiewaczy skupia od przeszło pół wieku około 500 chórów ludowych, wiejskich, robotniczych, fabrycznych i świetlicowych z liczbą ponad 20 000 czynnych członków, rekrutujących się z wszystkich warstw społecznych. W zrozumieniu doniosłości i powagi chwili połączenia się polskich partii robotniczych, włączył swoją działalność do ogólnego współzawodnictwa pracy na polu społeczno-kulturalnym.

W okresie powojennym, Związek pracą swą — zgodnie z hasłem upowszechniania kultury — zmierzał do zorganizowania wszystkich chórów w Polsce w jedno silne Zjednoczenie, pracujące według wskazań Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Wszystkie wojewódzkie związki po kilkakrotnych obradach, odbytych w Poznaniu, Szczecinie, Łodzi, Gdańsku, Krakowie i Warszawie, utworzyły Radę Naczelną Śpiewactwa, której Walny Zjazd odbędzie się w dniach 14 do 16. I. 1949 r. w Poznaniu, jako kolebce zorganizowanego ruchu śpiewaczego. Zjazd, w którym wezmą udział: Minister Kultury i Sztuki — p. Sokorski, oraz przedstawiciele Partii Politycznych, Związków Zawodowych i

Kompozytorów, wytyczy nowe drogi programowe i rozwojowe śpiewactwa polskiego.

Z okazji zjazdu przygotowują śpiewacy miasta i powiatu poznańskiego wielki koncert. Wykaże on poziom artystyczny i sprawności organizacyjnej zespołów chóralnych. W programie prawykonanie pieśni masowych Dobrzańskiego, Gradsteina, Palestry, Perkowski i Szeligowskiego, nagrodzonych na konkursie zorganizowanym przez Min. Kultury i Sztuki i Polskie Radio. Wykonawcy: zbiorowy chór Okręgu I Poznań-miasto (około 700 osób), Okręgu II Poznań-powiat (około 800 osób) i współpracująca stale z Związkiem orkiestra Filharmonii Poznańskiej wspólnie z wybitnymi solistami. Oprócz pieśni masowych chóry miasta Poznania, czcąc rocznicę Mickiewicza, odpiewają Stanisława Moniuszki „Sonety Krymskie” do słów Adama Mickiewicza oraz balladę z opery „Rokiczana” Moniuszki. Pracę nad przygotowaniem całego programu prowadzono w godzinach wieczornych poza zajęciami zawodowymi.

Wszystkie chóry Związku Wielkopolskiego przygotowują się również do zawodów eliminacyjnych, celem wzięcia udziału w uroczystościach „Roku Chopinowskiego” (w dniu 13 lutego 1949 r.). Eliminowane chóry wyjadą jako reprezentacja Wielkopolski do Warszawy i Żelazowej Woli.

narodowi trwałe podstawy istnienia i dobrobytu.

— To, że cała klasa robotnicza uznaje zjednoczenie za historyczny moment, przejawiało się w odzwierciedleniu w apel górników z Zabrza. Jesteśmy ciekawi, czy i pan współuczestniczył w Czynie Kongresowym.

— W drukarni zakładowej H. Cegielski, gdzie pracuję, nie ma oficjalnego współzawodnictwa. Ustalenie norm byłoby bardzo trudne. Niemniej akcja innych naszych kolegów z Zakładów wciąga i nas w rytm pracy. Bo jeśli w oddziałach fabryki produkują w szybszym tempie nowe maszyny, obrabiarki i lokomotywy, to i my musimy nadażyć w wykonywaniu

druków fabrycznych. Po dokładnych obliczeniach na pewno okaże się, że nasza drukarnia wykonała więcej niż przewidywał plan i tym sposobem włączyła się w Czyn Kongresowy.

Żegnani serdecznie przez mieszkańców domu, opuszczamy jego progi. Wskroś ciemnej ulicy płynie jasny blask świateł fabrycznych. Jeszcze parę godzin, zanim zgasną te światła, a robotnicy udadzą się na spoczynek. Leczą jutro znów staną przy warsztacie, a nowy dzień pracy stanie się jednym z wielu ogniw w wielkim dziele budownictwa socjalistycznego.

## Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Oddział w Poznaniu w pracy dla Polski Ludowej

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, jako jedna z nielicznych, przekroczyła zapowiadany czyn kongresowy. Pracownicy Centrali, którzy zobowiązali się w listopadzie uzyskać 90 mil. zł obrotu, dokonali bowiem nie lada wyczynu, przekraczając zapowiadaną sumę o 12 milionów złotych, tak że obrót Centrali w miesiącu listopadzie wyniósł 102 miliony zł. Ciekawie również przedstawia się wzrost obrotu Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego w ciągu roku bieżącego. Z 35 milionów złotych obrotu w miesiącu styczniu br. obroty wzrosły do 102 milionów złotych, co wynosi ca. 300% wzrostu, przy równoczesnym wzroście stanu zatrudnienia o ca. 30% pracowników. Plan państwowy na rok 1948 — wykonany został przez Centralę w 100% już w dniu 5 września br., a do końca bieżącego roku plan roczny przekroczony będzie o ca. 40%. Do osiągnięcia podobnych wyników przyczyniły się oprócz Oddziału poznańskiego również dwa pododdziały w Kaliszu i Zielonej Górze. Obecnie znajdują się w trakcie organizacji hurtownie w Lesznie, Gnieźnie, Ostrowie Wlkp. i Gorzowie Wlkp. oraz sklepy detaliczne w Poznaniu, Kaliszu, Lesznie, Ostrowie, Gorzowie Wlkp. i Zielonej Górze.

Asortyment towarów, które prowadzi Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego jest bardzo szeroki. Między innymi rozprowadza się wszelkie chemikalia dla przemysłu, wyroby gumowo-techniczne jak: pasy klinowe, pasy pędne, skór-guma, obcasy gumowe, opony i dętki rowerowe, dalej artykuły drogeryjne i kosmetyczne, artykuły gospodarstwa domowego, artykuły farmaceutyczne i specyfiki, oraz odczynniki chemiczne. Od nowego roku Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego przejmie również wyłączną dystrybucję gazów technicznych.

Również na froncie odbudowy posiadać będzie Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego poważny dorobek, odbudowuje bowiem dom przy Starym Rynku 87/88, po byłej firmie Konkiewicz, w którym znajdują pomieszczenie wszystkie biura Oddziału oraz częściowo magazyny co wybitnie ułatwi Odbiorcom realizację zamówień. Centrala Handlowa postanowiła dom ten w szybkim tempie odbudować, aby w dniu Święta Robotniczego 1 maja 1949 r. postawić go w gotowym stanie do dyspozycji Oddziału.

Jest rzeczą charakterystyczną, że Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, jako dobra placówka handlowa, posiada bardzo niskie koszty własne, przy niskim stanie zatrudnienia i wielkich obrotach. Dla orientacji podać możemy, że koszty handlowe w ostatnim miesiącu bieżącego roku wyniosły 3,75% obrotu. Świadczy to dobitnie o tym, że Centrala nastawiona jest na jak najniższą kalkulację cen.

W współzawodnictwie międzyoddziałowym Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Oddział w Poznaniu, znajduje się w tej chwili na pierwszym miejscu wśród Oddziałów w Polsce. Równoczesne wysunięcie się placówki na jedno z czołowych miejsc w Polsce pod względem wysokości obrotów, gwarantuje polepszenie bytu pracowników przez zastosowanie najwyższych możliwych stawek uposażeniowych. Jak z tego wynika, pracownicy sami doprowadzili do tego, że już dzisiaj korzystają z wydatnej opieki C.H.P.Ch., która dba specjalnie o matkę i dziecko. Dla wiadomości podamy, że każde dziecko pracownika zatrudnionego w Centrali, czy w jej pododdziałach korzysta ze specjalnej bezpłatnej opieki lekarskiej, z przydziału bezpłatnego trzech butelek mleka specjalnie przyrządzonego z dużą zawartością tłuszczu, witaminami, cukrem i miodem, dziennie, z przydziałów specjalnych, jak masło, kaszka, Ovovitina, kakao, płatki owsiane, przy czym matki ciężarne korzystają również z tych samych przydziałów. W razie ślubów, chorób, chrzcina, każdy pracownik C. H. P. Ch. otrzymuje bezzwrotne zapomogi.

Powyższe dane obrazują jasno warunki, które stworzyć sobie mogą wszyscy pracownicy, jeżeli osiągną takie wyniki pracy, jakimi poszczycić się może Oddział Poznański Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego.

12a-100

# Martyrologia Wielkopolski

## w świetle zeznań świadków

### w procesie Augusta Jaegera

W 2 dniu procesu przeciw katowi Wielkopolski Aug. Jaegerowi szereg świadków wezwanych na rozprawę, opisywało swe przeżycia w obozach, znajdujących się w okresie okupacji na terenie tzw. Warthegau.

Świadek Jan Zagierski, naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego”, były więzień Fortu VII, obozu koncentracyjnego w Żabikowie i Mauthausen, scharakteryzował hitlerowskie metody gnębienia i wyniszczania ludności polskiej, podkreślając, że więziono i zamęczano także nawet z punktu widzenia hitlerowskiego pojęcia prawa zupełnie niewinnych. Porównanie warunków panujących w Fortu VII i Mauthausen wypadło raczej na niekorzyść Fortu VII, za co w pewnym stopniu odpowiedzialny był oskarżony jako zastępca Greisera.

Świadek Jan Goroiński z Poznania, stwierdza, że kiedy we wrześniu 1939 roku Jaeger przybył do Urzędu Wojewódzkiego, zażądał dla siebie pokoju i przygotowania łazienki. Gdy się okazało, że łazienka nie posiada kurków i zamków, polecił sprowadzić niemieckiego instalatora względnie ślusarza. Ponieważ nie było żadnego Niemca, sprowadził Polaka. Wówczas Jaeger nie mogąc się porozumieć z Polakiem, obrzucił świadka obelżywymi słowami, m. in. „Wy polskie świnię wymordowaliście 7000 Niemców”.

Dalej Goroiński opisał przebieg bankietu po połowaniu, na którym Jaeger był z Greiserem. Wnosząc toast, powiedział Jaeger: „Koledzy, tak jak w dniu dzisiejszym ubiliśmy tę dziczyznę, tak będziemy strzelać do polskiego motłochu.”

Jaeger wszystkiemu zaprzecza, twierdząc, że w tym czasie nie był w Województwie i na polowaniu nie uczeszczał. Świadek Goroiński jednak z całą stanowczością podtrzymuje swoje zeznanie.

#### W skrócie

Przenysł kontkcyjny w Polsce wykonał w dniu 7 bm. plan za r. 1948 w 165,2 proc.

Jak wynika z ogłoszonych tu danych liczba mieszkańców Berlina wynosi obecnie 3.269.347. W sektorze radzieckim jest 1.195.838 mieszkańców, w amerykańskim 1.006.259, w brytyjskim 628.191, w francuskim 438.999.

Premier egipski, Nokrasi Pasza, nakazał wczoraj przerwanie wszelkich rokowań z W. Brytanią w sprawie Sudanu, jeżeli W. Brytania nie wyrazi zgody na wycofanie wszystkich swych wojsk z Egiptu i przyłączenie Sudanu do Egiptu.

Do Państwowego Nadleśnictwa Dyrekcji Lasów Państwowych okręgu gdańskiego w Oliwie przywieziono 6 bobrów. Jest to dalsza partia zwierząt, nadesłanych Polsce ze Związku Radzieckiego, w drodze wymiany za polskie żubry. Ogólnie przywieziono do Polski 20 bobrów.

W listopadzie br. rybacy nasi złowili na kutrach i łodziach w Bałtyku ogółem 1.677.522 kg ryb. Z ilości tej przypada na Gdynię — 1.236.684 kg, a na Szczecin — 440.838 kg. Największą pozycję stanowi dorsz, którego złowiono 1.146.726 kg.

#### U naszych PRZYJACIŹ

Litwa przygotowuje się uroczystości do obchodu 150 rocznicy urodzin wielkiego poety, Adama Mickiewicza. W urocznicach, gimnazjach, klubach i świetlicach, na terenie całego kraju, odbywają się już pogadanki i referaty okolicznościowe. Szczególnie uroczyste obchody będą miały miejsce w Wilnie.

W Kazachstanie zakończyło się spędzanie bydła z letnich pastwisk na pastwiska zimowe, położone w stepach Kzyl, Kumow i innych miejscach. W tym roku na pastwiskach zimowych będzie pasło się około 10 milionów sztuk bydła — owiec, koni, wielebniaków i krów.

Na początku br. w Czechosłowacji istniało 2.287 km. rozporządzających 749 tys. miejsc. Tak więc jedno miejsce w kinie przypada na 23 mieszkańców.

W Czechosłowacji istnieje około 1.400 tys. gospodarstw rolnych, które posiadają 33 miliony parcel. Oznacza to, że jedno gospodarstwo ma przeciętnie 23 parcele. Do końca przyszłego roku rolnictwo czechosłowackie ma dostarczyć do dystrybucji żywnościowej 300—400 tys. sztuk tuczonych wieprzów, około 450 tys. sztuk drobiu. W majątkach państwowych została rozszerzona hodowla kur, do 100 tys. sztuk.

W miejscowościach ZSRR, gdzie stale dmą wiatry, rozpocznie się w szerokim zakresie budownictwo elektrowni wietrznych. W tym celu inżynierowie zbudowali kilka typów specjalnych maszyn elektrycznych, m. in. generator prądu zmiennego, którego działanie nie jest uzależnione od wahań i szybkości wiatru.

W Budapeszcie dokonano otwarcia Akademii wojskowej, która będzie kształciła przyszłych oficerów politycznych armii węgierskiej.

Prof. U. J. Tadeusz Silnicki opisał szczegółowo zachowanie się zandarmów w czasie przymusowego wysiedlenia z Poznania. Zeznał on, że miał pod opieką sparaliżowaną matkę. Na przygotowanie do opuszczenia mieszkania pozostawiono wszystkiemu 15 minut czasu. Ponieważ chora nie mogła się ruszać, zandarmi niemieccy ściągali ją na ziemię na dywan i w ten sposób przenieśli do wozu policyjnego. Wszystko odbywało się w tempie błyskawicznym. „Na drugi dzień zmarła moja matka” — mówi świadek.

Świadek Laszkiewicz opisuje szczegółowo o straceniu 189 zakładników w Zgierzu, na które spędzono ludność w liczbie około 6000 osób.

Po półgodzinnej przerwie wznowiono rozprawę i wówczas obrońca oskarżonego adw. Kuszenin, w imieniu Jaegera wniosł o powołanie na świadków znajdujących się w więzieniu poznańskim byłych starostów dr Hansa Gehrelsa i Mittendorfa, b. prezydenta policji Malsen-Ponickaua, dow. policji

#### Do 31 bm. możemy zgłaszać

### roszczenia o przywrócenie praw majątkowych w Niemczech

W celu ochrony praw majątkowych w Niemczech tych obywateli polskich, których miejsce pobytu nie jest znane, lub którzy nie mieszkają obecnie w Niemczech i nie mogą tam bezpośrednio bronić swoich praw majątkowych, jak również w poszukiwaniu ich ewentualnych spadkobierców lub następców prawnych — Sąd Polski, jako władza opiekuńcza, ustanowił kuratora nieobecnych.

Akcja zgłaszania roszczeń o przywrócenie utraconych w Niemczech praw majątkowych obywateli polskich jest w toku, przy czym w strefie amerykańskiej Niemiec termin składania wniosków upływa już w dniu 31 grudnia 1948 roku. W związku z tym kurator wzywa odnosnych obywateli polskich lub ich spadkobierców, względnie na-

#### Kochliwy minister utracił posadę za napastowanie posłań

LONDYN (PAP). Jak podaje z Tokio Agencja Reutera, japoński minister finansów Szumiyana został zmuszony do ustąpienia ze swego stanowiska na skutek skandalicznego zachowania się w gmachu parlamentu. Szumiyana napastował na terenie parlamentu jedną z posłanek, składając jej miłosne wyznania.

W czasie dyskusji nad budżetem, w której uczestniczyli również Szumiyana, napastowana posłanka opowiedziała publicznie o swoich przeżyciach. Wystąpienie jej wywołało na sali niesłychaną wrzawę i wrogie pogroźki pod adresem niefortunnego ministra. Natychmiast po posiedzeniu Szumiyana złożył na ręce premiera Joszidy rezygnację ze stanowiska ministra finansów.

#### Abdullah nie zrezygnuje

LONDYN (SAP). Jak komunikuje z Ammanu agencja Reutera, parlament transjordański zatwierdził uchwałę rządu w sprawie „zjednoczenia” arabskich obszarów Palestyny z Transjordaną pod berłem Abdullaha. Należy nadmienić, że uchwałę rządu transjordańskiego sprzeciwił się król Egiptu Faruk.

#### Amerykanie będą podróżowali po krajach marshallowskich bez wiz

WASZYNGTON (API). 9 krajów planu Marshalla zgodziło się znieść wizy dla obywateli amerykańskich, podróżujących po tych krajach Krajami tymi są: W. Brytania, Szwajcaria, Włochy, Norwegia, Szwecja, Dania, Holandia, Belgia i Luksemburg. Zniesienie wiz nastąpiło bez wzajemności i obywatele tych krajów pragnący udać się do Stanów Zjednoczonych będą poddawani jak dotychczas najbardziej surowym ograniczeniom. Oczekuje się, że podobne układy podpiszą: Francja, Portugalia i Irlandia.

porządkowej Pawła Knofego, radcę Schierenberga, radcę rejencyjnego Hoepfnera, b. funkcjonariusza służby bezpieczeństwa Stricknera i wyższego radcę rejencyjnego dr. Banga, którzy mają złożyć zeznanie na okoliczność podziału pracy w namiestnictwie, a w szczególności, że zakres pracy Jaegera był rzekomo ograniczony tylko do kilku działów.

Ponieważ prokurator nie sprzeciwił się wnioskowi, Sąd po krótkiej naradzie przychylił się do wniosku obrońcy z tym, że świadkowie sprowadzeni będą na rozprawę w dniu 17 grudnia. Dalszy ciąg rozprawy odbędzie się w czwartek, 16 bm., o godzinie 9.

#### Już 12 państw zagranicznych zgłosiło oficjalnie swój udział w M. T. P.

Najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949. Wzbudziły one już olbrzymie zainteresowanie sfer gospodarczych nie tylko w kraju, ale i za granicą, skąd napływają ustawicznie nowe zgłoszenia wystawców. Należy przypuszczać, że zarówno ilość udziałów państw obcych jak i prywat-

nych wystawców zagranicznych znacznie przekroczy granice tegoroczne. Na ostatnich Międzynarodowych Targach Poznańskich ekspozycje zagraniczne wystawione były w jednym pawilonie. W nadchodzącym roku wystawcy ci zajmą zamiast jednego, dwa reprezentacyjne pawilony wielkich rozmiarów.

W XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich wezmą oficjalny udział Związek Radziecki, Wielka Brytania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Finlandia, Szwecja, Austria, Niemcy (strefa radziecka), Szwajcaria, Węgry i Włochy. Spodziewany jest również udział dalszych państw, m. in. Belgii, Holandii, Meksyku, Turcji, Filipin i Republiki San Marino.

Najbliższe kwiatniowe MTP zapowiadają się wprost rewelacyjnie. Będą one nie tylko doskonałym przeglądem naszego dorobku gospodarczego, ale pozwolą każdemu naocznie poznać osiągnięcia innych państw demokracji ludowej. (x)

#### Anglia rezygnuje z kredytów Marshalla?

LONDYN (PAP). Agencja Reutera dowiaduje się, że źródła zbliżonych do Organizacji europejskiej współpracy gospodarczej, iż Wielka Brytania zamierza w przyszłym roku zrezygnować z 25 procent kredytów, które należałyby się jej z tytułu pomocy w ramach planu Marshalla. Decyzja Anglii — jak twierdzi agencja Reutera — podyktowana jest chęcią zwolnienia się z części zobowiązań, jakie nakłada na nią plan Marshalla wobec innych krajów Europy zachodniej, w postaci tzw. kredytów towarowych.

#### Amerykanie wyznaczają w Grecji nowego dowódcę wojskowego

WASZYNGTON (API). Amerykański ambasador w Grecji, Henry Grady, który obecnie przebywa w Waszyngtonie oświadczył, wczoraj na konferencji prasowej, że należy oczekiwać wkrótce zmiany na stanowisku naczelnego dowódcy armii greckiej. Dodał on, że doradcy wojskowi Stanów Zjednoczonych już od dawna zalecali zmianę taktyki i dowództwa w Grecji.

W kołach waszyngtońskich nie ukrywa się, że zmiana dowództwa jest następstwem nowych zwycięstw greckiej armii demokratycznej, z których postępami nie mogą się uporać dotychczasowi dowódcy.

#### Pociąg z podarkami dla Niemców

KOLONIA (ZAP). Z Holandii przybył do Kolonii pociąg z podarkami gwiazdkowym dla Niemców. 200 ton podarków to rezultat zbiórki przeprowadzonej w Holandii, przez protestanckie organizacje. W następnych dniach przesłane zostaną do Niemiec z Holandii dalsze 300 ton podarków. Holenderskie protestanckie władze kościelne zaprosiły 2500 niemieckich dzieci na 3-miesięczny pobyt w Holandii. Pierwszy transport obejmujący 500 dzieci z Zagłębia Ruhry wyjechał już z Duesseldorfu.

## Siwe włosy

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie piny D. N.

### ODSIWIACZ HENNINA

Wyrób Labor. „Lanovit”. Warszawa, Marszałkowska 72 zatwierdz. przez Min. Zdrowia. Sprzedaż w drogeriach i perfumerych

# Układ radziecko-włoski

w sprawie odszkodowań i wymiany towarowej

MOSKWA (PAP). 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.

Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6 listopada br., Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty. Związek Radziecki przyjął jako podstawę dla uregulowania zagadnienia reparacji zasady projektu włoskiego, wręczonego delegacji radzieckiej 11 września br. Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15 stycznia 1949 r.

Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie, ZSRR przejmie na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z

tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat.

Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

Tymczasem oddziały Armii Ludowej znajdują się w odległości kilku mil od zachodniego lotniska Pekinu. W mieście zarządzono godzinę policyjną. Wojska ludowe zbliżają się szybko do miasta z czterech stron. W samym Pekinie wznosi się pośpiesznie zasieki.

## Zacięte walki na przedmieściach PEKINU

PEKIN (API). Kolumny wojsk ludowych znajdują się już w odległości zaledwie paru kilometrów od dawnej stolicy Chin — Pekinu. Miasto otoczone jest ze wszystkich stron. Komunikacja kolejowa została całkowicie uieruchomiona, a lotnisko położone na zachodnim krańcu miasta, zostało ewakuowane.

Na przedmieściach Pekinu toczą się już walki uliczne, a centrum miasta znajduje się pod ostrzałem artyleryjskim. Cztery armie Kuomintangu skoncentrowane są w samym centrum Pekinu, zajmując wszystkie parki, sklepy i domy prywatne.

**Trawienie**  
regulacja żołądka „Cholekinaza” Nr 1, 2, 3, 4  
H NIEMCEWSKIEGO  
Zadać w aptekach i sklep. aptecznych.

#### Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 13 grudnia 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. poz.

Standardy: Pszenica 745 g/l (126,5 f. h.), żyto 700 g/l (113,1 f. h.), jęczmień zwykły 650 g/l (110,1 f. h.), owies 490 g/l (81,6 f. h.).

Zboża: Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3000, proso 3600

Przetwory zbożowe: Mąka żytnia 97% 3000, mąka żytnia 82% 3300, mąka żytnia 65% 4200, mąka pszenna 97% 4650, mąka pszenna 80% 5400, mąka pszenna 72% 5600, mąka pszenna 67% 6000, mąka pszenna 50% 6650, mąka pszenna poślednia 3300, mąka jęczmienna poślednia 1200, kasza jęczmienna 83% 4100, kasza perłowa 40% 5300, kasza perłowa 63% 4100, płatki owsiane 6100.

Ziemniaki i przetwory: Ziemniaki jadalne dla producenta 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520, mąka ziemniaczana Superior 7800 do 8300.

Strączkowe, jadalne i pastewne: Groch wiktoria 5500 do 6000, groch zielony 4900 do 5300, groch polny 4900 do 4400, fasola biała 5400 do 5500, fasola kolorowa 4000 do 4800, wyka jara 3100 do 3500, peltuszka 3100 do 3800, seradela 2600 do 2900.

Oleiste: Rzepak ożymy 6800 do 7000, rzepak jary 6200 do 6400, rzepak jary 6200 do 6400, siemię lniane 12 000, siemię konopne 7500 do 7700, siemię sonecznikowe 5000 do 5500, lnianka 6700 do 7200, mak niebieski 14 000 do 14 500, gorczyca 6800 do 7200.

Psze tręścive i objętościowe: Otreby żytnie 850, otreby pszenne mialkie 1350, otreby pszenne grubsze 1450, otreby jęczmienne 850, otreby owsiane 550, otreby owsiane z łuskami 400, lusk owsiane 300, makucho lniane w tafiach 3400 do 3500, makucho rzepakowe w tafiach 1500 do 1600, siano prasowane i standard 650 do 750, siano prasowane 500 do 550.

Warzywa i przetwory: Marchew jadalna 850 do 750, cebula 800 do 1000, cebula włoska 1100 do 1400.

Owoce, runo leśne i przetwory: Jabłka jadalne 9000 do 13 000.

Tuszcz roślinne: Olej lniany 50 000 do 55 000, olej rzepakowy nierafinowy, 25 000 do 27 000.

Tendencje i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory miynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P.K.P. Ceny otrąb bez marży hurtownika — dystrybutora.

Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wzgl. wagon, wzgl. magazyn.

## Czang-Kai-Szek ustąpił PEKIN otoczony

NANKIN (PAP). Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

Tymczasem oddziały Armii Ludowej znajdują się w odległości kilku mil od zachodniego lotniska Pekinu. W mieście zarządzono godzinę policyjną. Wojska ludowe zbliżają się szybko do miasta z czterech stron. W samym Pekinie wznosi się pośpiesznie zasieki.

## Zacięte walki na przedmieściach PEKINU

PEKIN (API). Kolumny wojsk ludowych znajdują się już w odległości zaledwie paru kilometrów od dawnej stolicy Chin — Pekinu. Miasto otoczone jest ze wszystkich stron. Komunikacja kolejowa została całkowicie uieruchomiona, a lotnisko położone na zachodnim krańcu miasta, zostało ewakuowane.

Na przedmieściach Pekinu toczą się już walki uliczne, a centrum miasta znajduje się pod ostrzałem artyleryjskim. Cztery armie Kuomintangu skoncentrowane są w samym centrum Pekinu, zajmując wszystkie parki, sklepy i domy prywatne.

**Trawienie**  
regulacja żołądka „Cholekinaza” Nr 1, 2, 3, 4  
H NIEMCEWSKIEGO  
Zadać w aptekach i sklep. aptecznych.

#### Cedula giełdy zbożowo-towarowej w Poznaniu

z dnia 13 grudnia 1948 r.

Ceny rozumieją się za towar zdrowy, suchy, przeciętnej jakości handlowej za 100 kg w handlu hurtowym, franko wagon st. załad. w woj. poz.

Standardy: Pszenica 745 g/l (126,5 f. h.), żyto 700 g/l (113,1 f. h.), jęczmień zwykły 650 g/l (110,1 f. h.), owies 490 g/l (81,6 f. h.).

Zboża: Pszenica 3500, żyto 2175, jęczmień 2075, owies 2075, gryka 3000, proso 3600

Przetwory zbożowe: Mąka żytnia 97% 3000, mąka żytnia 82% 3300, mąka żytnia 65% 4200, mąka pszenna 97% 4650, mąka pszenna 80% 5400, mąka pszenna 72% 5600, mąka pszenna 67% 6000, mąka pszenna 50% 6650, mąka pszenna poślednia 3300, mąka jęczmienna poślednia 1200, kasza jęczmienna 83% 4100, kasza perłowa 40% 5300, kasza perłowa 63% 4100, płatki owsiane 6100.

Ziemniaki i przetwory: Ziemniaki jadalne dla producenta 500, dla trans. hurt. 570, ziemniaki przemysłowo-pastewne dla producenta 450, dla trans. hurt. 520, mąka ziemniaczana Superior 7800 do 8300.

Strączkowe, jadalne i pastewne: Groch wiktoria 5500 do 6000, groch zielony 4900 do 5300, groch polny 4900 do 4400, fasola biała 5400 do 5500, fasola kolorowa 4000 do 4800, wyka jara 3100 do 3500, peltuszka 3100 do 3800, seradela 2600 do 2900.

Oleiste: Rzepak ożymy 6800 do 7000, rzepak jary 6200 do 6400, rzepak jary 6200 do 6400, siemię lniane 12 000, siemię konopne 7500 do 7700, siemię sonecznikowe 5000 do 5500, lnianka 6700 do 7200, mak niebieski 14 000 do 14 500, gorczyca 6800 do 7200.

Psze tręścive i objętościowe: Otreby żytnie 850, otreby pszenne mialkie 1350, otreby pszenne grubsze 1450, otreby jęczmienne 850, otreby owsiane 550, otreby owsiane z łuskami 400, lusk owsiane 300, makucho lniane w tafiach 3400 do 3500, makucho rzepakowe w tafiach 1500 do 1600, siano prasowane i standard 650 do 750, siano prasowane 500 do 550.

Warzywa i przetwory: Marchew jadalna 850 do 750, cebula 800 do 1000, cebula włoska 1100 do 1400.

Owoce, runo leśne i przetwory: Jabłka jadalne 9000 do 13 000.

Tuszcz roślinne: Olej lniany 50 000 do 55 000, olej rzepakowy nierafinowy, 25 000 do 27 000.

Tendencje i obroty: spokojne.

Uwaga: Ceny za przetwory miynarskie rozumieją się franco stacja odbiorcza P.K.P. Ceny otrąb bez marży hurtownika — dystrybutora.

Ceny dla producenta rozumieją się loco rampa, wzgl. wagon, wzgl. magazyn.

# W ramach Czynu Kongresowego zabłysło światło w Krzykosach i Solcu w pow. średzkim

W dniu 12 grudnia 1948 r. w ramach Czynu Kongresowego w najbliższej gminie Krzykosy odbyła się potrojna uroczystość, a mianowicie włączenie gromad Krzykosy i Solec do ogólnej sieci elektrycznej, oddanie do publicznego użytku dwóch kilometrów nowomocniejszej drogi łączącej siedzibę gminy z nowo budowanym przystankiem kolejowym w Solcu i włączenie szkół w Krzykosach i Piętkowie aparatów radiowych.

Ludność gremialnie przybyła do świetlicy, ażeby wyrazić wdzięczność tym, którzy przyczynili się do zrealizowania planów elektryfikacyjnych, radiofonizacji itd.

Na uroczystość przybyli ze Środy przedstawiciele władz i urzędów z p. Starostą, Przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej, delegatem na Kongres p. Cieloszykiem na czele. Gości powitał przewodniczący Gminnej Rady Narodowej w Krzykosach p. Kazimierz Staśkowiak. Włączenia światła dokonał p. Starosta, apelując do zebranych o dalszą intensywną pracę dla dobra Polski Ludowej. Aparaty

radiowe szkołom wręczył przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej p. Leon Kaźmierczak.

Po przemówieniach gości zabrał głos robotnik tamtejszy p. Jan Nawrocki, który w krótkich słowach nakreślił wielką pomoc rządu Polski Ludowej dla ludu pracującego. Następnie uchwalono rezolucję i przesłano do Kongresu Zjednoczeniowego w Warszawie, raportując o wynikach pracy elektryfikacyjnej i innych inwestycjach w powiecie.

W części artystycznej wystąpiła działka szkolna z Krzykos pod kierownictwem p. Plewki która wykonała recytację chórową pt. „Wynurzenia dzieci” i „Zarówka”, po czym wypowiedziała chórowo podziękowanie za aparaty radiowe. Największą atrakcją było wystąpienie chóru „tośdockingiego” z Piętkowa pod hasłem „Naprzeciw blaskom jutrzni”. Na zakończenie odśpiewano hymn ludowy „Gdy naród do boju wystąpił z orężem”.

Przebieg uroczystości nagrano na płyty Polskiego Radia.

## Z Ostrzeszowa pisze nasz korespondent

Na ostatnim reorganizacyjnym posiedzeniu skład personalny Rady Narodowej ukonstytuował się następująco: Głapiński H., przewodniczący, Nowicki E., zastępca przewodniczącego, oraz członkowie: Goj M., Miłkowskiego J., Kaczorowski Zb., Andrzejewski A.L., Hober K., Kobyłka Fr., Lis W., Moch Wl., Pielucha Fr., Kaczmarek J., Pluta Ign., Dorsz H., Kempa St., Mikołajczyk J., Franek St., Bińkowska Eug., Zawada F., Karasiński Leon, Kozłowski T., Obalek E., Michlik J. i Zawartko M. Ławnikiem Zarządu Miejskiego został p. Moch Czesław.

Po odebraniu ślubowania od nowych radnych przez p. Głapińskiego zabrał głos p. Kobyłka, poruszając sprawę odbudowującego się internatu. Zwrócił się on między innymi do przedstawicieli rolnictwa z prośbą o wydatną pomoc w tym względzie. Na podkreślenie zasług fakt, że rolnicy ostrzeszowscy zdali egzamin dojrzałości obywatelskiej, wypełniając obowiązki im powierzone w 100%, co zgodnie stwierdza burmistrz i kierownicy odnosnych referatów.

Z okazji zbliżającego się dnia Zjednoczenia Partii Politycznych, młodzież nasza ze Z. M. P. wzięła udział w biegu sztafetowym, którego trasą prowadziła

z Wrocławia przez Ostrów do Warszawy. Na rynku, gdzie zgromadzili się przedstawiciele władz, partii politycznych, zw. zaw. oraz rzesze młodzieży i obywatelstwa, nastąpił moment przejęcia sztafety i podpisania dokumentu, w którym młodzież Z. M. P. śle pozdrowienia uczestnikom Kongresu Zjednoczeniowego. Krótkie przemówienie wygłosiła komendantka miejscowego Koła Z. M. P. p. Leokadia Zielińska oraz burmistrz miasta p. Witwicki. Przy dźwiękach tutejszej orkiestry szkolnej licznie zgromadzona publiczność wraz z młodzieżą entuzjastycznie witała przebiegających uczestników biegu sztafetowego.

50-letni jubileusz pracy na posterunku przy Zarządzie Miejskim obchodził w tych dniach p. Aleksander Piątek. Zaczemu i pracowitemu Jubilatu, liczącemu już 77 lat, całe społeczeństwo miasta złożyło życzenia dalszej owocnej pracy.

W tych dniach zorganizowano zostało w Ostrzeszowie Koło „Czytelnika”, którego prezesem został p. burmistrz Jan Witwicki, zaś funkcję sekretarza objął prof. Józef Michlik. Koło liczy już kilkadziesiąt członków i liczba ich rośnie z każdym dniem. (Zb)

## Więści z Krotoszyzna:

**Skazanie dzieciobójczyni.** Przed Sądem Okręgowym w Ostrowie na sesji wyjazdowej stanęła Maria Marek z Rozdrażewki, pow. Krotoszyn, oskarżona o dzieciobójstwo.

Oskarżona tłumaczyła się, że dziecko przyszło na świat nieżywe. Sąd operując się na zeznaniach lekarza i акушерки, nie dał wiary tłumaczeniu oskarżonej i skazał ją za zabójstwo dziecka na 2 lata więzienia. Na wniosek prokuratora skazana została aresztowana na sali i odprowadzona do więzienia.

**Kupiectwo krotoszyńskie przy stole obrad.** W hotelu „pod Białym Orłem” w Krotoszynie odbyło się przy licznych udziałach członków plenarne zebranie Powiatowego Zrzeszenia Kupców. Prezes p. Bajerlein podkreślił, że kupiectwo zostało włączone w 6-letni plan odbudowy, musi zatem spełnić zadanie, tym więcej, że kompetentne czynniki państwowe zapewniły kupiectwu prywatnemu pracę przy dystrybucji towarów.

Na propozycję zarządu zebrani jednogłośnie postanowili utworzyć przy Powiatowym Zrzeszeniu Kupców Koło Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Prezes zakomunikował, o odbywającej się rejestracji przedsiębiorstw przemysłowych, handlowych i usługowych, która odbywa się w Sekretariacie Zrzeszenia przy ul. Zdunowskiej do 21 grudnia br.

**Ze względów konkurencyjnych fałszywie oskarżał.** Jan Lawrenz (b. V. D.), zamieszkały w Sulmierzycach, powiat Krotoszyn, trudnił się fabrykacją guzików. Ponieważ miał silną konkurencję w Sulmierzycach, postanowił ją unieszkodliwić. Po bezskutecznych anonimowych oskarżeniach do miejscowych władz, zrobił doniesienie do Ministerstwa Przemysłu i Handlu w Warszawie, oskarżając w nim fałszywie mieszkańców Sulmierzyc: Bąkowską, Michniak i Sikorę, trudniących się także fabrykacją guzików, że kupują kradzione i szabrowany towar, podpisując list nazwiskiem „Gibasiewicz”.

Sąd Okręgowy w Ostrowie, na sesji wyjazdowej w Krotoszynie skazał Lawrenza za fałszowanie podpisu na łączną karę 8 miesięcy więzienia.

**Kobylin na odbudowę Warszawy.** — Jak wynika ze sprawozdań Miejskiego Komitetu „Odbudowy Warszawy” w Kobylinie, ze zbiorów ulicznych na te-

renie miasta zebrano w miesiącu wrześniu 1948 r. kwotę 124 122 zł. Niezależnie od tego zebrano w ciągu bieżącego roku kwotę 187 000 zł, czyli ogółem 311 122 zł. W sumie tej nie mieszczą się kwoty ofiarowane przez przedsiębiorstwa i spółdzielnie, które odprowadzają wprost do central.

Jest to nie lada sukces jak na miasteczko, liczące niewiele ponad 2000 mieszkańców.

**Powiatowa Komisja Koordynacyjna.** W dniu 9 bm. odbyło się w sali P. P. R. w Krotoszynie zebranie organizacyjne Powiatowej Komisji Koordynacyjnej Organizacji Społecznych. Zebraniu przewodniczył I sekretarz PPR p. Struski. W skład członków komisji weszli: pp. Józef Chmielarz, dr Alojzy Weinert, Gasiorkiewicz, Władysław Jurasz, prof. Grząka, Franciszek Kowalski, Bolesław Woźniak, Stanisław Ratajczyk, Rudzki, Szczepan Gogulski i Adam Wierzbicki. (fk)

## ChOROBY SPowodowały wielkie szkody w pasiekach

W roku bieżącym ujawniono na terenie pow. jarocińskiego szereg chorób pszczelich, które wyrządziły w pasiekach poważne straty. Stwierdzono 3 wypadki zgnilec złośliwego, 21 zgnilec łagodnego, 17 wypadków grzybicy wapiennej, zarażenie pasiek w 31 i chorych roj w 41 wypadkach. Stan ten, powodujący obniżkę produkcji miodu wywołał w zainteresowanych kołach zaniepokojenie.

W celu przeprowadzenia skutecznej akcji zwalczania chorób pszczelich, Powiatowe Zrzeszenie Pszczelarzy w Jarocinie postanowiło zobowiązać wszystkich właścicieli pasiek do zapisanie się do wspomnianego zrzeszenia i odbycia fachowego przeszkolenia.

Staraniem Związku Samopomocy Chłopskiej i Zrzeszenia Pszczelarzy zorganizowany zostanie w Jarocinie cykl kursów przeszkoleniowych w następujących terminach: w Gołuchowie od 4—5 stycznia 1949; w Pleszewie od 11—12 stycznia; w Czerminie od 13 do 14 stycznia; w Żerkowie od 18 do 19 stycznia; w Nowym Mieście n/W. od 20—21 stycznia; w Kotlinie od 25 do 26 stycznia; w Jarocinie od 27—28 stycznia i w Jaraczewie od 3—4 lutego 1949 r.

Wszyscy pszczelarze w dobrze zrozumiałym interesie osobistym i społecznym winni wziąć udział w wymienionych kursach. (bg)

## Manifestacyjnie zegnany wyjechał delegat średzki na Kongres

W poniedziałek dnia 13 grudnia br. w godzinach rannych zgromadzili się poczyt sztabarow partyi politycznych, przedstawiciele władz i urzędów oraz liczne rzesze pracowników różnych resortów, zwłaszcza zaś najliczniejsza grupa pracowników Fabryki Maszyn Rolniczych przed sekretariatem PPR na Rynku.

Kilka minut przed godziną dziewiątą wyjechał delegat p. Duda, którego orkiestra przywitała „Międzynarodówką” i następnie udano się w pocho-

dzie, poprzedzonym banderą konną, na salę Domu Żołnierza. Tam przemawiali na temat znaczenia Kongresu Zjednoczeniowego sekr. pow. PPS p. Sikorski, przedstawiciel SL Pentek oraz starosta powiatowy Jarocki. Na zakończenie przemówił delegat Duda. Podkreślił on między innymi podniesienie godności stanu robotniczego, na które czekały całe pokolenia. Po przemówieniach pochód udał się za miasto, gdzie czekały auta, którymi delegat wraz z przedstawicielami władz wyjechał do Poznania.

## Upaństwowienie gimnazjum i budżet dodatkowy przedmiotem obrad MRN w Lesznie

Na ostatnim posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej, jakie odbyło się ub. soboty zapadła decyzja upaństwowienia Miejskiego Gimnazjum i Liceum w Lesznie.

Dyrektor Zielnik przedstawił zebranym radnym budżet dodatkowy miasta Leszna wyrażający się cyfrą 45 140 948 zł. Budżet nadzwyczajny wynosi 9 723 027,61 zł. Po uchwaleniu budżetu dodatkowego i wyrażeniu uznania dla oszczędności i racjonalności wydatków jeden z radnych partii robotniczych wygłosił przemówienie, w którym podkreślił doniosłość momentu zjednoczenia klasy robotniczej.

Odtąd stajemy na jednej drodze i pod jednym wysoko wzniesionym sztandarem siły klasy robotniczej.

We wnioskach i w wolnych głosach omówiono poszczególne bolączki mie-

szkańców Leszna. Radny Kubasiewicz wniósł projekt urządzenia w niewykorzystanej dotąd bóżnicy domu kultury, co przyczyni się znacznie do rozbudzenia życia kulturalnego miasta. Według słów radnego Wielgosza należy w mieście zaprowadzić porządek z przyjeżdżającymi ze wsi wozami gospodarskimi, których bezładne pozostawianie na ruchliwych ulicach powoduje zamieszanie i chaos komunikacji miejskiej. Nadto poruszano także bolączki robotników zaznaczając że: dla ruchu pieszego przy Tamie Kolejowej należy wybudować chodniki co głównie leży w interesie świata pracy.

W odpowiedzi prezydent Ziarnkowski wyjaśnił, że wszystkie te sprawy interesowały już dawniej władze miejskie i że dążono konsekwentnie do ich pozytywnego załatwienia.

## Pół miliona kilogramów żywicy zebrano w lasach wielkopolskich

Ubocznym użytkiem naszych lasów jest m. in. żywica. Jest to cenny i poszukiwany surowiec, gdyż drogą destylacji uzyskuje się z niego terpentynę, smołę i szereg innych wartościowych produktów. Produkcja żywicy odbywa się drogą tzw. żywicowania drzew sosnowych. Przeciętą wydajność na terenie Poznańskiej Dyrekcji Lasów wynosiła w br. 2,16 kg ze spaly i 800 kg z 1 ha. Całkowity zbiór żywicy na obszarze wspomnianej Dyrekcji wynosił 1/2 miliona kg. Tym samym plan produkcji w ubiegłym roku gospodarczym

(do 1 października) przekroczony został o 40%.

Nawiasem należy nadmienić, że jeden robotnik może obsłużyć 600—1000 spał, zarabiając przeciętnie od 25—30 zł od zebranego kg żywicy. Praca robotnika polega na zrobieniu w spale drzewnej odpowiednich nacięć, przy mocowaniu miseczek-zbiorników, oraz codziennym zbieraniu (rano i wieczorem) żywicy. (bg)

## Świat artystyczny w Cynie przedkongresowym

Artyści poznańscy w pięciu zespołach odwiedzili Szamotuły, Krosno, Gubin, Sulęcín, Zieloną Górę, Trzciankę i Czarnków. Z Państw. Teatru Polskiego: Małkowska, Wałkowska, Skurzanka, Frajtażanka, Benoít, Zieliński, Melatyjski, Przegrodzki; z Teatru Wielkiego: Latoszevska, Madejska, Kostalówna, Janowska, Kowalski, Dachtera, Katin, Mikulin, Barański, Szpingier, Bienkowski, Prządka, Szczepkowski oraz prof. Łukasiewicz z Polskiego Radia obdarzyli mieszkańców miast prowincjonalnych pieśniami i recytacjami.

Do Czynu Przedkongresowego włączyła się także Poznańska Robotnicza Filharmonia pod dyr. St. Wiślockiego. 70-osobowy jej zespół w niedługim czasie wyjedzie także na teren województwa. (jp)

## Nieocenione skarby kultury polskiej mieści w sobie skromny budynek Muzeum Ziemi Kujawskiej w Kruszwicy

Czy do prastarej Kruszwicy należy pojechać tylko dlatego, aby wdrapać się na szczyt Mysiej Wieży i popatrzeć na kujawskie równiny, na szafirowe wody Gopla i podumać nad przeszłością narodu polskiego?

Nie tylko dlatego.

Jest jeszcze inny obiekt godny zobaczenia: gmach stojący nad samym jeziorem, zbudowany prawdopodobnie na wzór starego zamku piastowskiego z basztą i blankami. W budynku tym znajdują się zbiory, gromadzone skrzętnie w ciągu kilkudziesięciu lat przez zapalonego zbieracza, poszukiwacza, archeologa i muzykologa, inż. Albina Knolla. Jego to staraniem, zapobiegłości i ryzyku zawdzięczamy, że okupant hitlerowski nie zdołał zniszczyć nagromadzonych przedmiotów kultury polskiej w ogóle, a kultury ludowej na Kujawach w szczególności.

On też jako referent Kultury i Sztuki magistratu kruszwickiego opiekuje się eksponatami Muzeum Ziemi Kujawskiej. W jego oczach zapalają się błyski jakiegoś pietyzmu, gdy z dumą pokazuje zwiedzającemu kawałek prawdziwego bursztynu, jaki znalazł na dnie Gopla. Bursztyn ten uważa za do-

wód, że tędy prowadziła przed wiekami tzw. droga bursztynowa z południa na północ.

Nadgoplańskie Muzeum Ziemi Kujawskiej — bo tak brzmi oficjalna nazwa — zawiera wiele niemych dowodów kultury prastawiańskiej. Za szkłem, w pięknych gablotkach umieszczono mioty kamienne, topory, kamienne lemisze rolników, tyżwy z kości zwierząt, urny opatrzone pismem, ornamentami i rysunkami. Z popiołów znajdujących się w niektórych urnach wydobyto resztki ozdób kobiecych, jak kolczyki, naszyjniki, pierścienie oraz resztki rycerskich zbroi.

W innych szafach widzimy liczne monety z czasów cesarstwa rzymskiego, charakterystyczne kubki czy puchary, jakich używali Rzymianie, stare saskiewki szlacheckie, kamienne kule itp. W innej sali zebrano całą florę i faunę Kujaw: zasuszone kwiaty, oryginalne wieńce żniwne, wypchane ptaki, szkielety zwierząt już obecnie nieznanymi, starodawne żarna.

W osobnym pokoju mieszczą się zbiory regionalnych strojów kujawskich z różnych czasów oryginalne czepki i ko-

# KRONIKA

**16 GRUDZIEŃ**  
Czwartek Słońce wsch.: g. 7.59  
Adeli zachodzi: g. 15.38  
Zdzisławcy Księżyc wsch.: g. 15.10  
zachodzi: g. 8.28

## POZNAŃ

Repertuar teatrów

Wielki — o godz. 19 — „Eugeniusz Oniegin” Czajkowskiego.  
Polski — o godz. 19 — „Pugaczow”.  
Nowy — o godz. 19.30 — „Lato w Nohant” Iwaszkiewicza.  
Komedia Muzyczna — o godz. 20 „Słomkowy kapeluszyk” z gościnnym występem Wł. Waltera.  
Aktorka i Lalki — o godz. 18 — „O Zaczku Szkolaczku”.  
Kameralny Zespół T.P.Z. — o godz. 19.30 „Poglądy panny Jadzi”.

## OSTROW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrow, ul. Wolności 20, m. 3. Tel. 422, przyjmując komunikaty do działu redakcyjnego, ogłoszenia płatne, drobne, reklamowe, nekrologi i inne codziennie od 8—10 i 15—17.

Z sali sądowej. W dniu 10 grudnia br. odbyła się przed Sądem Okręgowym w Ostrowie rozprawa przeciwko Edwardowi Bąkowi z Ostrowa (ul. Sądowa 5) o odstępstwo od narodowości. Sąd skazał Bąka na siedem miesięcy więzienia i 1000 złotych opłaty sądowej.

Uwaga wdowy i sieroty. Zarząd Powiatowego Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację zawiadamia wszystkie wdowy i sieroty po poległych i pomordowanych członkach ruchu podziemnego i partyzanckiego aby zgłosiły się w Sekretariacie przy ul. Wiosny Ludów 2a (dawniej Szpitalna), celem wniesienia podań o zasiłek. Dotyczy to osób, które z zasiłku nie korzystają.

Z 4-tego etapu sztafety. Uczestnicy biegu sztafetowego, organizowanego ku uczczeniu Kongresu Zjednoczeniowego, etapu 4-tego, trasy nr 7, zostali powitani na terenie turtejszego miasta w ubiegły piątek, o godzinie 13 minut 8. W powitaniu brał udział przedstawiciel partii politycznych Z. M. P., władz i społeczeństwa oraz kilka tysięcy młodzieży szkolnej m. Ostrowa. Przemówienia powitalne wygłosili pp. Czajkowski, Witeczak i mgr Budziński. Przewodniczący Komitetu Sztafetowego województwa wrocławskiego przekazał sztafetę delegatowi województwa łódzkiego.

Uczestnicy sztafety byli goszczeni przez tutejszy Związek Młodzieży Polskiej. Brali oni również udział w wieczornej towarzyskim oraz pięknej akademii, którą zaszczycił swoją obecnością znany literat i satyryk Jan Brzechwa. Sztafeta była pożegnana na drugi dzień rano przez licznie zgromadzone społeczeństwo, po czym wyruszyła w dalszą drogę do Kalisza.

## Jeden brał łapówki a drugi kradł teraz obaj posiedza

Sąd Okręgowy w Trzciance, rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę St. Szymanowskiego byłego kierownika P.U.R-u w Chodzieży, oskarżonego o to, że w lutym, lub marcu 1948 r. przyjął od repatrianta J. Czezoła złotą 20 markówkę i dwie 10-rublowki. Sąd skazał go za to na 3 lata więzienia, utratę praw obywatelskich na przeciąg lat trzech, grzywnę trzydzieści tysięcy zł, ponoszenie kosztów sądowych w wysokości 8 tysięcy zł oraz przepadek monet złotych na rzecz Skarbu Państwa.

Ten sam sąd rozpatrywał sprawę Edmunda Kiny z Wielenia Pn. oskarżonego o to, że pełniąc obowiązki ambulansera w pociągu na linii Krzyż—Kostrzyn, wyjmował z listów zagranicznych dolary. Tym sposobem przywłaszczył sobie 71 dolarów, krzywdząc około 20 adresatów. Przychwycony przyznał się do wszystkiego. Sąd wymierzył mu karę pięciu lat więzienia i utratę praw na okres lat trzech.

Rozprawom przysłuchiwał się pracownicy Urzędów Poczтовых z Trzcianki i okolicy. (ot)

## Pałą się żarówki w Drawsku — Wybudowaniu

Po długich wyczekiowaniach zabłysło nareszcie światło w gromadzie Drawsko-Wybudowanie koło Krzyża. W uroczystości tej wzięli udział z ramienia ZEOP. p. Kozłowski z Poznania i p. inż. Włodarczak z Chodzieży. Uroczystość samą poprzedziło poświęcenie domu transformatorowego, dokonane przez ks. prob. Spachacza z Drawska. Aktu włączenia prądu dokonał przewodniczący Gminnego Komitetu Elektryfikacji p. Panek z Drawska, który przemówił do zebranych, zachęcając ich do dalszej wyteźonej pracy we współzawodnictwie powszechnym. (wn)

ronki kujawskie, ręcznej i misternej roboty, jakich dziś już się nie spotyka ani na Kujawach, ani gdzie indziej. Co za barwy i wzory świadczące o bogactwie naszej starej sztuki ludowej, dzieła wiejskich artystów z bożej łaski, świątki, figurki, niezgrabnie, lecz z niewątpliwym talentem lepiące z gliny lub rzeźbione w drzewie. Ostatni pokój wreszcie zajmuje urządzenie starej sprzed stu lat kuchni kujawskiego chłopca.

Jednym słowem aż dziw bierze, że właśnie w Kruszwicy zdołano zgromadzić takie bogate zbiory muzealne z dzieł Polski, a z dzieł sztuki ludowej na Kujawach w szczególności. Chciało by się w tym gmachu przebywać cały dzień i badać, badać i podziwiać. To tak z punktu widzenia laika, a-cóż to musi być za rozkosz dla znawców, dla fachowców w tej dziedzinie, którzy do najmniejszego kamyczka przywiązują wielką wagę, dla których każda niteczka czy odcięcie wzoru ma olbrzymie znaczenie historyczne.

Mój godzinny pobyt w tym skromnym a pełnym dowodów naszej przeszłości gmachu był stanowczo za krótki. Wybiore się tam wiosną przynajmniej na dwa dni i radzę zrobić to samo wszystkim tym, których zagadnienia kultury ludowej interesują. Ręczę, że nikt nie pożałuje pobytu w Kruszwicy i w gmachu nadgoplańskiego Muzeum Regionalnego. K. Jaźwiecki



Dnia 13 grudnia 1948 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, nasza najtroskliwsza, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia, śp.  
z Rabów

## Anna Proce

przeżywszy lat 78.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 11 z kaplicy ementalnej na Jezycach.

W ciężkim smutku pogrążeni  
**dzieci i rodzina**

Poznań, Gorzów, Łódź. 27345

Za spokój duszy, śp.

## Romana Knadego

zmarłego w Gdyni, odprawione zostanie w sobotę, dnia 18 grudnia 1948 r. o godz. 7.30

**nabożeństwo żałobne**  
w kościele parafialnym w Swarzędzu, o czym zawiadomia krewnych i znajomych  
w głębokim smutku pogrążone  
**rodzeństwo**

Swarzędz. 27282

Dnia 12 grudnia 1948 r. zmarł w Bogu, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, ojciec, dziadek, teść i brat, śp.

## Józef Wabiszewski

przeżywszy lat 67.  
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 9 z kościoła Najśw. Marii Panny Niepokalanej na Główniej na cmentarz regionalny.

W głębokim smutku pogrążeni  
żona, dzieci i rodzina

Poznań — Główna, ul. Krótka 7. p9743

### Wytwórnę

#### środków chemicznych

przeciw szkodnikom dobrze zaprowadzona, w Poznaniu, obok Starego Rynku,

**sprzedamy**  
za 500 tys. zł.  
Oferty Biuro Ogłoszeń „PAR”, Poznań, Ratajczaka 7 pod „12.439”.

#### Obwieszczenie o publicznej licytacji

Podaje się do publicznej wiadomości, że zgodnie z art. 85 dekretu z dnia 28. I. 1947 r. o egzekucji administracyjnej świadczeń pieniężnych (Dz. U. R. P. Nr 21 z dnia 1. III. 1947 r., poz. 84) przeprowadzona będzie dnia 17. XII. 1948 r. o godzinie 11 przed południem w Poznaniu przy ul. Sierociej 10 sprzedaż za natychmiastową zapłatą:

- 1 aparatu do badania lamp radiowych,
- 3 maszyn do pisania (Erika, Union i Sim),
- 2 aparatów radiowych (Philips),
- 1 wiałonceli,
- 1 roweru męskiego,
- 1 obrazu olejnego (bzy),
- 6 lalek dziecięcych,
- 1 aparatu elektr. do nagrzewania (Orginal-Hanan),
- 1 aparatu do ładowania akumulatorów.

Zajęte ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godz. 10 do 10.30 w składnicy przy ul. Sierociej nr 10, Oddział Egzekucyjny.

Zarząd Miejski  
st. m. Poznania,  
Wydział IV  
Oddział Egzek.

Poznań, dnia 14. XII. 1948 r. 12a-177

Prokurator Sądu Okręgowego w Poznaniu wywya osoby, którym znana jest działalność z czasu okupacji:

Niemca, wachmistrza policji, Eryka Ottona Voglera, urodz. 24. X. 1922 r. w Hebra (Saksonia), s. Ottona, do zgłoszenia się osobliście lub pisemnie z powołaniem się na znak akt XI. Ds. 988/48.

Vogler stoi pod zarzutem zastrzelenia w Poznaniu, w sierpniu 1943 r. trzynastu kobiet — Polek.

12a-138

Donoszę Szan. Klienteli, że z dniem 15 grudnia br. otwieram filię

## ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO

### „FOTO-EXPRESS“ J. Majewski

dawniej św. Marcin 6 —  
obecnie DĄBROWSKIEGO 5  
(przy Teatrze Nowym).

**Polecam po cenach zniżonych:**  
Wykonanie pierwszorzędnych zdjęć legitymacyjnych — pocztówkowych — portretów i zdjęć technicznych. Przyjmuje zamów. na zdjęcia ślubne i inne także poza zakładem, zamiejscowe oraz prace amatorskie. 12a-135

## BORSAL

doskonalsza ERBE

### PRZYSYPKA DLA DZIECI

p9688

## 25 lat pracy nad jakością

**GWARANTOWANYCH WYROBÓW**

# Suba

## W każdym domu...

**Heza** — proszek do prania  
**Chlorami** — pasta do mycia naczyń

**Wszystkich ubiera elegancko i tanio**  
w pierwszorzędnie skrojone i starannie wykonane  
**ubrania męskie i chłopięce**  
**plaszczki zimowe**  
męskie, damskie i chłopięce,  
trwale kurtki oraz spodnie  
wszelkiego rodzaju w znanym już wielkim wyborze

## TANI ZAKUP — FELIKS KONIECZNY

Poznań, Dąbrowskiego 46. Tel. 34-61 i 39 16 — wejście z Rynku Jeżyckiego

## MYDŁA TOALETOWE

ELIDA PIXIN TUKAN

### Wody kolońskie i kosmetyki

w wielkim wyborze na okres świąteczny poleca

## CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

przedsiębiorstwo państwowe wyodrębnione  
**ODDZIAŁ W POZNANIU**

HURTOWNIE: Poznań, ul. Mickiewicza 28 — tel. 18-66, 18-67  
Kalisz, ul. Podwale 8 — tel. 12-49  
Zielona Góra, ul. Ogrodowa 1b, tel. 737 12a-1:6

## CERATY

stółowe, obrusy i na torby

## Tapety

## Chodniki

boucle jutowe i imit. iinołcum

## Ramy do firan

wycieraczki

tylko

## Wielka 9

i pr.  
Zb. Waligórski  
wejście z ul. Szewskiej p 626

## PIECZĘCIE

POZNAŃ  
STARY RYNEK 48  
Tel. 23-39  
ORAZ DĄBROWSKIEGO 12  
12a-4

## Księgowy (a) bilansista

na przebitkę

potrzebny zarz. P. C. H. — Hurtownia Spożywczo - Przemysłowa — Chodzież. 12a-178

## Publiczny przetarg

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin ogłaszają przetarg na dzień 28 grudnia br. w majątku P. Z. H. R. Szoldry, powiat, śremski, poczta Brodnica, stacja kolejowa Szoldry

### na wybrakowane 13 koni i 2 źrebaki

Przetarg publiczny odbędzie się o godz. 11 przed południem w dniu 28 grudnia 1948 r. w podwórzku majątku.

Konie i źrebaki oglądać można w dniu licytacji od godziny 8 rano w majątku P. Z. H. R. Szoldry. 12b-219

## Ogłoszenie o przetargu

Polska Agencja Drzewna „Paged“, Oddział w Poznaniu sprzeda w drodze publicznego przetargu

5 maszyn stolarskich niekompletnych.

Przetarg odbędzie się dnia 18 grudnia br. o godz. 10 przed poł. w Poznaniu przy ul. Przemysłowej 3, Skład drzewa.

Maszyny można obejrzeć począwszy od dnia 17 bm. w godz. od 8 do 15.

Do ceny kupna doliczy się 1% opłat skarbowych.

„Paged“ zastrzega sobie unieważnienie przetargu bez podania powodów. 12a-179

Dyrekcja Zakładów H. Cegielski, Sp. Akc. pod tymcz. Zarządem Państwowym w Poznaniu, ulica Daszyńskiego nr 136 ogłasza

## przetarg nieograniczony

na dostawę mułku tarnowskiego, złotego do form odlewniczych.

Oferty w zalakowanych kopertach wraz z próbkami bez znaków firmowych należy składać do dnia 22. XII. 1948 r., godz. 10.30 w Wydziale Zakupu, gdzie w pół godziny później nastąpi komisyjne otwarcie.

Blizsze informacje odnośnie w/w piasku można uzyskać w Wydziale Zakupu Zakładów H. Cegielski, Poznań, ul. Daszyńskiego nr 136.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta niezależnie od wyników przetargu, bez podania powodów. 12b-218

## CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU DRZEWNEGO

### ODDZIAŁ W POZNANIU

DYREKCJA: POZNAŃ - WROCLAWSKA 4, TEL. 524-55

## PROWADZI

Sprzedaż ratolną mebli dla Świata Pracy

## ZAOPATRUJE

Instytucje i Urzędy w meble biurowe

## PRZYJMUJE

Zamówienia specjalne na stolarkę budowlaną, opakowania i inne

Walczy o jakość produkcji 12b-215

## Plaszczki zimowe

W NAJNOWSZYCH FASONACH I KOLORACH

### Olbrzymi wybór PLASZCZY MĘSKICH — Damskich i Chłopięcych

Pelisy — Ciepłe kurtki — Ubrania — Spodnie — Materiały plaszczkowe — ubraniowe i sukienkowe oraz wytworną białą damską i męską poleca

## Edward Michaeli

Poznań, Wroclawska 22 (Walki Młodych) nar. Szkolnej, tel. 22-14 i 16-54

## Ceraty Linoleum Plusze

Chodniki — Dywany  
tanie kupisz w specjalnym magazynie materiałów meblow. i dekoracyjnych

## FR. PERTEK

POZNAŃ  
Kraszewskiego 17  
Tel. 519-67 12a-33

## Wózki

dziecięce — walizki, wyroby koszykarskie, wycieraczki, sienniki, szpagaty, liny konopne polecają

## Bracia Chojnacy

Poznań, Mielżyńskiego 4 — telefon 93-44

**FELIKS GOŚLIŃSKI**  
WYTWÓRNIA STALÓWEK  
Poznań  
ULOBORNICKA 90 TEL. 5236

## TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

### 4-ty dzień ciągnięcia 4-ej klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr:  
Nr: 29541 w Kielcach, 36866 w Łodzi, 68478 w Bydgoszczy, 68898 w Łodzi.

Wygrane po 300.000 zł padły na Nr:  
Nr: 21609 w Kaliszu 33587 w Katowicach 53939 w Łodzi, 57428 w Poznaniu.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr:  
Nr: 19400 w Warszawie, 68981 w Łodzi, 86545 w Toruniu, 94792 w Toruniu.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr:  
Nr: 3606 6323 10723 81307 32883 42103 44640 48799 64362 65712 67020 67101 82831 89550 96358 96823.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr:  
Nr: 12851 13974 16764 20300 20508 34849 38911 43342 44247 59647 67560 70392 80817 86584 86615 89326.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr:  
Nr: 183 1870 8678 15336 16595 16645 17450 18976 21657 22586 29651 29959 47200 47443 47694 57252 64540 68612 79552 80515 84876 86799 87247 87301 87582 88417 88641 93743 95930 96990.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr:  
Nr: 542 827 1001 1921 2292 3721 3972 4762 6396 9518 10446 10748 10853 11556 12601 13247 13952 14685 14911 15451 16138 16632 17114 17717 18264 18757 18877 18911 18935 20467 21702 21899 23256 23654 24080 24956 25111 25229 26143 26849 27216 27391 29384 31414 32735 33451 33866 34318 34487 36402 36903 37377 37432 38144 39026 40810 42448 42578 42591 43604 43633 43790 43796 43814 43919 44036 44240 44496 44617 44729 45113 46831 50452 50563 53750 54472 55085 58288 58498 58858 59892 60378 61334 61360 61411 63265 63269 64021 64552 66391 66924 67139 67851 69215 69763 72238 73418 73481 74372 74591 76632 78563 79797 80739 84328 84623 84979 86478 88248 88389 88954 89175 89691 90270 90765 90832 90855 91267 91470 93360 93668 95705 96324 97254 97417 97785 98940 99610 99620

